Redakcja i Administracja: Olsztyn, ul. 22 Lipca 16, tel. 26-90 i 25-23. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny. Wydaje Spółdzielnia Wyd. „Czytelnik"

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Prenumerata miesięczna zł. 75.—. Zgłoszenia przyjmuje administracja: 22 Lipca 16, tel. 26-45. Ogłoszenia drobne od 10 do 20 zł., wymiarowe w tekście od 45 — 70 zł., za tekstem od 35 — 45 zł

Nr 218 B SOBOTA, 6 GRUDNIA 1947 ROKU CENA 3 ZŁ

Dwa potężne ogniska strajku we Francji

NA PÓŁNOCY: górnicy opanowali kopalnie

NA POŁUDNIU: barykady na drogach wiodących do Marsylii

Krwawe starcie z Senegalczykami w Nicei

PARYŻ. (PAP). — W chwili obecnej na terenie Francji zarysowują się wyraźnie dwa potężne ogniska strajkowe: jedno na północy w zagłębiu węglowym Nord i Pas de Calais, gdzie górnicy opanowali kopalnie, oraz na południu, w Marsylii, gdzie doszło do zajść między policją a strajkującymi.

W centrum kraju i w Paryżu szeroko zakrojona akcja policyjno-wojskowa utrudnia sytuacje strajkujących.

W całej Francji dochodzi do licznych incydentów między policją a strajkującymi kolejarzami. Dworce kolejowe niejednokrotnie przechodzą z rąk do rąk.

Górnicy utrzymali swe pozycje

W zagłębiu węglowym Nord i Pas de Calais strajkujący górnicy opanowali z powrotem wszystkie kopalnie. Akcja policyjno-wojskowa oraz usiłowania łamistrajków zakończyły się całkowitym niepowodzeniem. Jedynie biura administracyjne w Bethune są w dalszym ciągu okupowane przez policję.

Opisując taktykę strajkujących górników, „Figaro" podkreśla, że rozporządzają oni ruchomymi ekipami, które na samochodach mogą szybko przenosić się z miejsca na miejsce.

Poważna sytuacja w Marsylii

Sytuacja w Marsylii zaostrzyła się poważnie. **Podczas ostatnich starć, 30 strajkujących i 50 policjantów odniosło rany.** Dokonano przeszło 200 aresztowań.

Prefekt zarządził sprowadzenie nowych posiłków policyjno-wojskowych. Strajkujący wybudowali barykady na drodze prowadzącej z Aix celem utrudnienia wojsku przedostanie się do miasta. **Na drodze wiodącej z St. Antoine robotnicy zabarykadowali się w fabryce „Soulances", opierając się zwycięsko atakom policyjnym, prowadzonym z użyciem gazów łzawiących.** Zagrodzona została również droga na przedmieściu La Gavotte i wejście do tunelu Reve.

Do poważnych zajść doszło na przedmieściach robotniczych.

Sytuacja w Marsylii zaostrza się z godziny na godzinę. Do miasta wprowadzono liczne oddziały piechoty kolonialnej, które zastąpiły policję. Niektóre fabryki zostały otoczone przez wojsko.

Ogólną liczbę strajkujących ocenia się na 140 tysięcy osób.

30 osób rannych w Nicei

Nicea przedstawia obraz miasta wymarłego. Po ulicach kursują jedynie patrole policyjne i strzelców senegalskich w samochodach. W czwartek doszło do poważnych zajść, w czasie których strajkujący opanowali gmach policyjny, mimo zaciętego oporu policji. Policja użyła gazów łzawiących.

Prefekt miasta sprowadził strzelców senegalskich, którzy z wyjątkową brutalnością uderzyli na robotników. **30 osób zostało rannych w tym 17 przewieziono do szpitala, 8 osób jest ciężko rannych od uderzeń kolbami karabinów.**

Walka o węzły kolejowe

W Rennes strajkujący usunęli policję z dworca kolejowego oraz zgasili ogień w dwóch parowozach. Oddziały policji, przy użyciu gazów łzawiących, nie dopuszczały kolejarzy do parowozowni.

W Tuluzie strajk ma charakter powszechny. Kolejarze opanowali dworzec i parowozownię.

W Breście kolejarze, śpiewając pieśń 17 pułku, odzyskali dworzec, zajęty uprzednio przez policję. Strajkujący odebrali również z rąk policji elektrownię i gazownię.

W Lyonie parowozownia została zajęta przez kolejarzy.

Podczas zajść na dworcu w Valence, zajętym przez strajkujących, 2 robotników zostało zabitych.

Ruch kolejowy w Rouen jest sparaliżowany. Policja usiłowała rozpędzić gazami łzawiącymi zebranie kolejarzy.

W Montlucon, w Mentonie i Nicei strajkujący okupują dworce.

Z Afryki donoszą, że zastrajkowali kolejarze w Casablance, w Rabacie i w Port Lyautey.

200.000 rezerwistów pod bronią

PARYŻ. (PAP). Opierając się na nowo uchwalonej ustawie „o obronie Republiki", rząd powołał pod broń 80 tysięcy rezerwistów z rocznika 1923. Rozkaz mobilizacyjny obejmuje również oficerów rezerwy, którzy ukończyli przeszkolenie w latach 1942 — 44, jak również kadry podoficerskie. Zmobilizowani, na mocy przepisów ustawy, zostaną oddani do dyspozycji ministra spraw wewnętrznych.

Należy przypomnieć, że jest to w ostatnich czasach trzeci z kolei dekret mobilizacyjny. Ogólna liczba powołanych pod broń sięga 200 tys. ludzi. Zmobilizowani zostaną użyci do akcji przeciwstrajkowej pod pretekstem zapewnienia tzw. „wolności pracy".

Nowe prowokacje

PARYŻ (SAP). Francuskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych podaje do wiadomości, że w południowo-zachodnich okolicach kraju wysadzono w powietrze słupy, dźwigające linie wysokiego napięcia.

Narodowa Federacja pracowników elektrowni i energetyki w komunikacie stwierdza, że jest to prowokacja, celem wywołania wrogich nastrojów wśród ludności w stosunku do strajkujących pracowników elektrowni.

Sabotażu dokonały elementy, sprzyjające de Gaulle'owi.

Z miejscowości Montlucon podają do wiadomości, że z budynku stacyjnego skradziono klucze, służące do rozkręcania szyn.

Dwanaście miliardów stat w ciągu tygodnia

PARYŻ (API). Federalny ośrodek badań gospodarczych CGT ocenia zmniejszenie dochodu państwowego Francji o 12 miliardów franków w ciągu ostatniego tygodnia.

Strajk górników pociąga za sobą dzienną stratę 170 tys. ton węgla. Od pierwszego dnia strajku ogólna strata wynosi 1.200.000 ton wartości 3 miliardów franków.

Ponadto w portach francuskich unieruchomione są 62 okręty z węglem o łącznym ładunku 371 tys. ton oraz 21 tankierów z naftą, o łącznym ładunku 290 tys. ton.

Francuska prasa lewicowa cytując powyższe dane, surowo krytykuje stanowisko rządu, które wywołało obecne strajki. Gazety oświadczają przy tym, że niczym nie można wytłumaczyć uporu, z jakim Schuman odmawia podwyższenia „życiowego minimum" robotnikom francuskim, do 10.800 franków miesięcznie, nie biorąc zupełnie pod uwagę, że przez to Francja ponosi olbrzymie straty, gdyż cała działalność ekonomiczna jest zahamowana.

Jesienne sadzenie drzew

(Foto Film Polski)

W jesiennym sadzeniu drzew w parku w Natolinie wziął udział Prezydent R. P. Ob. Bolesław Bierut (pierwszy po lewej stronie).

Nieudany zamach na Thoreza

Bomba raniła kobietę

Sabotażyści spod znaku »błękitnego planu« sprawcami zamachu

PARYŻ, (United Press). W czwartek o godzinie 22-ej wybuchła bomba przed domem Maurice Thorez, sekretarza generalnego francuskiej partii komunistycznej na Avenue de Versailles. Jedna osoba została ranna. Thorez wyszedł z wypadku bez szwanku.

Wyniki wstępnego śledztwa wskazują, że bomba została podłożona przez dwóch ludzi, którzy zjawili się około 21-ej przed budynkiem, w którym mieszka Thorez. Z zeznań dozorcy wynika, że mężczyźni zapytali, prawdopodobnie dla zmylenia śladów, czy w domu nie mieszka pan Leroisse i na przeczącą odpowiedź dozorcy, pożegnali się uprzejmie i odeszli.

Dozorca przypomina sobie jednak, że rozmawiał z nim tylko jeden z zamachowców, natomiast drugi kręcił się przed drzwiami wejściowymi. „Około 10-ej — opowiada dozorca — siedziałem w swojej dyżurce w suterenie. Nagle usłyszałem silny huk i uczułem, jak się chwieje dom. Gdy wyskoczyłem na ulicę, usłyszałem tylko jęki rannej kobiety, która w czasie wybuchu przechodziła obok domu".

Dozorca zeznał, że zamachowcy musieli być doskonale zorientowani w sytuacji, gdyż podłożyli bombę pod oknem gabinetu Thorez. Nie został on ranny tylko dlatego, że w czasie wybuchu był w innym pokoju.

W kołach komunistycznych w Paryżu wyraża się przekonanie, że zamachu dokonali ludzie spod znaku „błękitnego planu", którzy odpowiedzialni byli również za katastrofę kolejową na linii Paryż — Arras.

Zamach na Maurice Thoreza uważany jest za wstęp do akcji antykomunistycznej elementów neo-faszystowskich, które pragną zdezorganizować partię przy pomocy uzbrojonych bojówek.

Korespondent „United Press" donosi, że w kołach komunistycznych uważa się, że prawicowcy spod znaku de Gaulle'a szkolą obecnie na wielką skalę bojówki podobne do oddziałów SA w Niemczech.

„W imieniu całego Narodu wyrażam gorące uznanie za waszą ciężką pracę"

Prezydent Bierut na święcie górników w Zagłębiu Węglowym

4 b. m. w dniu św. Barbary, patronki górników, odbyły się w śląsko-dąbrowskim zagłębiu węglowym uroczystości, na których obecni byli: Prezydent R. P. Bolesław Bierut, członkowie Rządu oraz korpus dyplomatyczny.

Po powitaniu w Katowicach przez wojewodę śląsko-dąbrowskiego, gen. Zawadzkiego oraz przewodniczącego WRN w Katowicach — Tkocza, Prezydent RP oraz członkowie Rządu udali się do kopalni „Niwka", najstarszej kopalni w Zagłębiu Dąbrowskim, gdzie na poziomie 130 m, zostało odprawione uroczyste nabożeństwo w kaplicy Św. Barbary.

W Bogucicach

Z „Niwki" członkowie Rządu RP. udali się do Bogucic, na przedmieście Katowic, gdzie wykończono ostatnio nowe osiedle górnicze złożone z 250 domków fińskich.

Po poświęceniu osiedla, min. Minc wręczył górnikom 10 symbolicznych aktów najmu mieszkań, po czym Prezydent Bierut złożył górnikom gratulacje.

Uroczystości w Katowicach

Wśród entuzjastycznych okrzyków na cześć Prezydenta Bieruta i członków Rządu, goście udali się następnie do Katowic, gdzie w hallu marmurowym Urzędu Wojewódzkiego, wojew. śląsko-dąbrowski gen. Zawadzki powitał przybyłych gości.

Po przemówieniu gen. Zawadzkiego, przemówił dyr. gener. CZPW inż. **Topolski,** który przedstawił osiągnięcia przemysłu węglowego.

Na dzień 1 grudnia przemysł węglowy przekroczył plan państwowy o 1.052.000 ton węgla. Plan za miesiąc listopad został wykonany w 108,2%. Z 700 tys. ton ponadplanowej produkcji, w 4 kwartale br. wykonaliśmy już 604 tys. ton — stwierdził mówca.

Prezydent Rzeczypospolitej, wygłosił przemówienie, w którym m. in. powiedział:

„Witam was serdecznie w dniu waszego Święta Górniczego i jednocześnie w imieniu własnym i w imieniu całego narodu wyrażam gorące uznanie za waszą ciężką pracę i pragnę zapewnić wszystkich górników, że tak w ich troskach jak i w ich radościach, uczestniczy cały naród.

Życzę górnikom w dniu ich święta, by ich praca w dalszym ciągu podnosiła dobrobyt całego państwa i wszystkich ludzi pracy.

Po przemówieniu Prezydenta RP., orkiestra odegrała hymn narodowy, po czym rozpoczął się akt dekoracji zasłużonych górników. Pierwszego Prezydent Bierut udekorował Orderem Odrodzenia Polski — rekordzistę przemysłu węglowego, rębacza kopalni „Jadwiga", Wincentego Pstrowskiego.

Po skończonym akcie dekoracji, zabrał głos min. Minc, mówiąc m. in.:

„Dzisiejsze święto górników jest świętem radosnym czołowego oddziału polskiej klasy robotniczej, o którym dzisiaj stwierdzić można, że dobrze zasłużył się ojczyźnie. Zaczeliście od wydobycia 3000 ton dziennie, a dziś wydobywacie ponad 200 tys. ton dziennie; były dni, kiedy wydobycie było wieksze, niż w Zagłebiu Ruhry.

Za odznaczenia podziękował w imieniu górników rekordzista kop. „Mysłowice" **Antoni Frysztacki,** po czym min. Minc wręczył dwudziestu jubilatom Przemysłu Węglowego, którzy przepracowali w górnictwie po 50 lat, pamiątkowe upominki.

W kopalni »Szombierki«

Centralne uroczystości górnicze odbyły się na kopalni „Szombierki".

Po zwiedzeniu urządzeń kopalni, goście i górnicy zebrali się w cechowni, gdzie dyr. kopalni „Szombierki", inż. Zięciak zaraportował, że w dniu święta Barbary Zjednoczenie Rudzkie wykonało 98% planu.

Po przemówieniach, 115 wyróżnionych górników otrzymało dyplomy uznania i specjalne odznaki górnicze. W imieniu odznaczonych podziękował górnik Pogorzałek, który ma za sobą 50 lat pracy w kopalni.

Po uroczystościach odbył się bankiet z udziałem przedstawicieli Państwa, jubilatów, przedstawicieli korpusu dyplomatycznego, przedstawicieli przemysłu węglowego i zaproszonych gości.

Traktat pokojowy z Austrią

na porządku obrad Wielkiej Czwórki

LONDYN. (PAP). Czwartkowe posiedzenie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych poświęcone było wyłącznie omówieniu zagadnień, związanych z opracowaniem projektu traktatu pokojowego z Austrią. Dyskusja toczyła się głównie nad sprecyzowaniem pojęcia mienia poniemieckiego w Austrii.

W sprawie tej delegacja francuska zgłosiła ostatnio nową propozycję, która idzie w kierunku ograniczenia przyznanych Zw. Radzieckiemu w uchwałach poczdamskich praw do odszkodowań wojennych z całej własności niemieckiej na terenie Austrii Wsch. i obrony kapitałów obcych, szczególnie anglosaskich, zaangażowanych w przemyśle austriackim.

Minister Bevin, poparty przez sekretarza stanu Marshalla zaproponował, aby propozycja francuska została przyjęta jako podstawa do dalszej dyskusji.

W odpowiedzi min. Mołotow stwierdził, że podstawą rozwiązania kwestii austriackiej winna być deklaracja moskiewska oraz uchwały poczdamskie.

Prawdziwe cele »planu Marshalla«

Jeśli rządy przejdą w ręce komunistów pomoc będzie wstrzymana

WASZYNGTON (API). Amerykański departament stanu odsłonił oficjalnie prawdziwe cele planu Marshalla, gdy amerykański podsekretarz stanu Robert Lovett oświadczył na konferencji prasowej, że do ustawy o pomocy doraźnej dla Francji, Włoch i Austrii została włączona klauzula, mocą której pomoc można będzie wstrzymać w każdej chwili, jeżeli rządy tych krajów „opanowane" zostaną przez komunistów.

Oświadczenie Lovetta traktowane jest w waszyngtońskich kołach dyplotycznych jako wyraźne przyznanie się do presji wywieranej na te trzy państwa od dłuższego czasu przez Stany Zjednoczone.

Zwycięska ofensywa

wojsk gen. Markosa

RZYM. (API). Komunikat kwatery głównej greckiej armii demokratycznej, donosi że 25 listopada wojska gen. Markosa rozpoczęły ofensywę na szerokim froncie na północny zachód od Janiny. Przełamały one linie nieprzyjacielskie na odcinku Povonia — Kalama i w ciągu trzech dni posunęły się 60 km naprzód, oswobadzając szereg wsi.

W nocy z 26 na 27 listopada wojska demokratyczne zajęły po zaciętej bitwie miasto Verziniki.

Ofensywa wojsk rządowych na odcinku Parisiada zakończyła się

W. Brytania zakończy mandat palestyński w maju 1948 roku

Obrady nad statutem Palestyny w ONZ

NOWY JORK. (PAP). Korespondent „New York Times" w Waszyngtonie twierdzi, że W. Brytania poinformowała USA o swym zamiarze zakończenia mandatu palestyńskiego w maju 1948 r. oraz wyraziła życzenie, by Narody Zjednocz. przyjęły odpowiedzialność za administrację kraju, poczynając od tego terminu.

LAKE SUCCESS. (API). Komisja dla opracowania statutu Palestyny w składzie przedstawicieli W. Brytanii, Australii, Chin, Francji, Meksyku i Stanów Zjedn. odbyła pierwsze posiedzenie, w czasie którego dokonano wyboru przewodniczącego komi- Beniamin Gerig. Na wiceprzewodniczącego wybrano sir Allana Brian Burnsa (W. Brytania).

Sytuacja w Palestynie

JEROZOLIMA. (PAP). Pomijając mniejsze incydenty, w Palestynie w ciągu ub. doby panował na ogół spokój.

Według ostatnich doniesień, w ciągu trzech dni zajść w Palestynie zginęło 20 Żydów i 15 Arabów.

TEL-AVIV. (API) Na wybrzeżu palestyńskim niedaleko Tel-Avivu wylądowało 300 emigrantów żydowskich, przełamując w ten sposób po raz pierwszy od dłuższego czasu blo-

Chcemy realnych gwarancji

przeciwko odrodzeniu się niemieckiego niebezpieczeństwa

oświadcza czechosłowacki wicemin. dr. Clementis

PRAGA (API). Czechosłowacki wiceminister spraw zagranicznych dr. Vladimir Clementis oświadczył korespondentowi Reutera, że nawet pakt czterech mocarstw w sprawie Niemiec nie zastąpi uchwał poczdamskich, jako zabezpieczenia przed odrodzeniem groźby niemieckiej.

Omawiając stanowisko Czechosłowacji wobec przyszłości Niemiec, dr. Clementis powiedział: „Chodzi nie tylko o odparcie ciosów napastnika, ale o pozbawienie go jakiejkolwiek możliwości zaatakowania innych".

Zagłębie Ruhry, które zawsze było arsenałem hitleryzmu, powinno być oddane pod kontrolę międzynarodową. Omawiając podniesienie potencjału przemysłowego Niemiec zachodnich przez Anglosasów do poziomu z 1936 r. dr. Clementis oświadczył: „Jakakolwiek podwyżka niemieckiego potencjału przemysłowego do poziomu 1936 r. to jest do poziomu, kiedy niemieckie przygotowania do wojny szły pełną parą bez nadzoru czterech mocarstw, zagrozi dalszemu rozwojowi Europy".

Jesteśmy zwolennikami realnych gwarancji przeciwko odrodzeniu się niemieckiego niebezpieczeństwa. Gwarancje takie widzimy zasadniczo tylko w uchwałach poczdamskich. Jesteśmy zdania, że deklaracja poczdamska, a szczególnie jej klauzule odnoszące się do demokratyzacji, demilitaryzacji i denazyfikacji nie mogą być zastąpione niczym, nawet 40-letnim paktem czterech wielkich mocarstw.

Polska nie weźmie udziału

w pracach nad budżetem UNESCO

MEKSYK. (PAP). — Ambasador **Wierbłowski** wystosował następujący list do przewodniczącego konferencji UNESCO min. **Gual Vidal:**

„Narody, które najbardziej zostały zniszczone, chciały widzieć w UNESCO organizację międzynarodowej pomocy dla odbudowy kulturalnej. Inną linię reprezentował przedstawiciel St. Zjednoczonych. Pod naciskiem państw, które nie ucierpiały wskutek wojny, z programu UNESCO wyłączone zostały wszystkie postanowienia udzielenia pomocy w odbudowie dóbr kulturalnych krajów, zniszczonych przez wojnę.

Z sumy 275 tys. dol. proponowanej przez sekretariat na cele odbudowy kulturalnej, projekt ostateczny przedstawiony Gen. Zgromadzeniu przedstawia zaledwie 175 tys. Delegacja polska postanowiła na znak protestu wstrzymać się całkowicie od udziału w dyskusji i w głosowaniu nad budżetem UNESCO na rok 1948".

Racjonowanie żywności

w Stanach Zjednoczonych?

WASZYNGTON (API). Rząd Stanów Zjednoczonych zwrócił się do obywateli o wzmożenie oszczędzania żywności, gdyż w przeciwnym razie może na stąpić wprowadzenie racjonowania żywności przed wiosną.

Oświadczenie prezydenta Trumana stwierdza, że obok pomocy dla Europy, oszczędzanie jest konieczne dla uniknięcia inflacji.

Nowa konstytucja

Bułgarii

SOFIA. (SAP). Parlament bułgarski zatwierdził w czwartek tekst nowej konstytucji Bułgarii

»CI, NA KTÓRYCH LICZYLIŚMY ODBUDOWUJĄ DZIŚ NIEMCY«

Zeznania osk. Kwiecińskiego w drugim dniu procesu organizacji podziemnych

W drugim dniu przewodu sądowego w procesie członków „Komitetu Porozumiewawczego Organizacji Polski Podziemnej" kontynuował zeznania osk. Kwieciński.

Na pytanie przewodniczącego Kwieciński wyjaśnia strukturę i zadania aparatu propagandowego. Kierownikiem propagandy był osk. Oborski.

Przewodniczący: Skąd WIN czerpał środki finansowe?

Oskarżony: W r. 1945 dysponowałem sumą około 10.000 dolarów, w roku 1946 — sumą 10.200 dolarów.

Kwieciński omawia następnie sieć wywiadu, jego zakres oraz treść zbieranych informacji. Kiedy oskarżony objął stanowisko komendanta obszaru centralnego, kierowniczką wydziału wywiadowczego była Sosnowska. Materiał wywiadowczy Sosnowska przesyłała gen. Kopańskiemu do Londynu.

Przewodniczący: A wywiad wojskowy?

Oskarżony: WIN przekazywał do 6 Oddziału Sztabu w Londynie do gen. Kopańskiego wszystkie swoje materiały.

Jednym z kurierów wysłanych do Londynu, był niejaki Struziewicz oraz Stefan Rybicki. Wiadomość o tym, że Rybicki dojechał na miejsce, miała być podana audycją radia frankfurckiego. Z Londynu przychodziły regularnie instrukcje.

»Popełniliśmy tragiczny błąd«

Na zakończenie swoich wyjaśnień osk. Kwieciński oświadcza:

„Mam wiele zastrzeżeń w stosunku do rządu, jego działalności politycznej i zarządzeń, lecz o beznamiętnych mych zeznaniach decyduje co innego. Moje rozmowy w celi więziennej utwierdziły mnie w przekonaniu, że **byliśmy notowani na giełdzie międzynarodowej. Okazuje się, że ci, na których myśmy liczyli, dziś odbudowują Niemcy.** Znaczy to, że popełniliśmy tragiczny błąd. Moim obowiązkiem jest błąd ten naprawić. Wierzę, że pozostali oskarżeni uczciwie doprowadzą do rozwikłania tego zagadnienia. Nie chcę umrzeć jako obcy agent".

Z kolei następują pytania prokuratora.

»Międzymorze« organizacją do walki z Rosją

Prokurator: Czy oskarżonemu znana jest koncepcja tzw. „Międzymorza?

Osk.: „Międzymorze" jest organizacją, działającą na terenie Południowej i Wschodniej Europy, obejmującą Jugosławię, Węgry, Czechosłowację, Polskę oraz kilka republik Zw. Radzieckiego. Twórcą „Międzymorza" jest b. minister Poniatowski, zaś celem tej organizacji jest utworzenie federacji państw do walki z Rosją. Organizacja działa na terenie Polski, zaś wydany przez nią program był w moim archiwum. Ośrodki dyspozycyjne tej organizacji znajdują się we Włoszech.

Dalsze pytania prokuratora dotyczą działalności szpiegowskiej oskarżonych.

»Kontakt na ambasadę«

Prok.: Jakie były kontakty Sosnowskiej z PSL?

Osk.: Sosnowska, na podstawie swych kontaktów z PSL, opracowała sprawozdanie dotyczące referendum, poparte fotokopią wystąpienia Mikołajczyka. Utrzymywała również stosunki z red. Augustyńskim i Giełżyńskim.

Prok.: Co oskarżony wie o kontaktach Lipińskiego z obcą ambasadą?

Osk.: Z początku 1946 r. Lipiński posiadał „kontakt na ambasadę". Czarnocki mówił mi, że osobnik z ambasady, z którym rozmawiał Lipiński jest pozytywnie ustosunkowany do podziemia i objawia duże zainteresowanie tymi zagadnieniami.

Co zawierało archiwum WiN

Następne pytania prokuratora dotyczą archiwum WIN.

Prok.: Czy była dyrektywa, „rozpracowania" przez wywiad wybitnych działaczy państwowych?

Osk.: Tak jest.

W dalszej odpowiedzi osk. przyznaje, że od siatki wywiadu żądano rysopisów, adresów, trybu życia, godzin spędzanych na ulicach itp. rozpracowywanych przez wywiad osób.

Prokurator cytuje urywki raportów wywiadu, który w grudniu 1944 r. „rozpracowywał" na terenach będących pod niemiecką okupacją osoby podejrzane o sympatie lewicowe. Jeden z tych raportów stwierdzał, że „Rak Stefan zamieszkały w Częstochowie był przed wojną karany za komunę, a obecnie jest dowódcą bojówki PPR". Podaje się adres jego składu broni. „Toczyska, prof. fizyki i chemii wartościowa i wykształcona jednostka, ale zapatrywań lewicowych".

Osk. wyjaśnia, że informacje z tej dziedziny były zbierane w ramach działalności wywiadu. Pochodziły one również z Komendy Głównej.

Prok.: Na czyje polecenie był prowadzony wywiad wojskowy przeciw Wojsku Polskiemu i Armii Czerwonej?

Osk.: Wywiad wojskowy był realizowany jeszcze w okresie wojny i prowadzony do końca, choć już nie przez cały obszar WIN.

Trzecią wojnę uważali za nieuniknioną

Prokurator zadaje szereg pytań, mających wskazać stosunek WIN do „trzeciej wojny".

Kwieciński wyjaśnia, że z samej koncepcji WIN-u wynikało, iż będzie on użyty w razie konfliktu zbrojnego. **Opracowana była instrukcja na wypadek tego konfliktu i na wypadek, kiedy wojska anglosaskie znajdą się w Polsce, pod kryptonimem „Chmura i Błyskawica".** Instrukcje opracował osk. Sędziak. **Wojnę uważano za nieuniknioną.**

Prok.: Czy wy czekaliście na wojnę?

Osk.: Tak jest.

Prokurator cytuje niektóre dokumenty WIN-u, m. in. dokument z maja 1945 r., który stwierdzał: „Prawdopodobieństwo zbrojnego konfliktu anglo-rosyjskiego, to polityczny bilans i zysk wydarzeń ostatnich dni na terenie międzynarodowym". W dokumencie tym mówiło się o „niebezpieczeństwie" poboru do wojska.

— Słowa o nowej wojnie, jako o „zysku" oraz o poborze do wojska jako „niebezpieczeństwie", pisane były w 16 dni po zakończeniu działań wojennych — podkreśla prokurator.

Bliskie stosunki Mikołajczyka z Cavendish-Bentinckiem

Prokurator zadaje z kolei kilka pytań, dotyczących działalności agenta F 25 (Baczaka), który zbierał dla Sosnowskiej poufne wiadomości z terenu Min. Spraw Zagranicznych. **W jednym z raportów Baczaka mówiło się o bliskich stosunkach, jakie łączyły Cavendish-Bentincka z Mikołajczykiem.**

Na pytanie prokuratora, odnośnie „Bazy Teresy" osk. wyjaśnia, że w zamian za dostarczane materiały wywiadowcze o charakterze wojskowym, baza ta dawała WIN-owi możliwości przerzutowe przez Sztokholm do Londynu.

Współpraca WIN — UPA

Następne pytania prokuratora zmierzają do wyjaśnienia stosunków łączących WIN z UPA.

Prok.: Co oskarżony wie o gen. Saweljewie?

Osk.: To był komendant organizacji ukraińskiej, pochodzący z byłej armii carskiej.

Prok.: Czy WIN wchodził w kontakty z UPA?

Osk.: Wiem, że takie kontakty były.

Prok.: Czego chciała UPA od WIN?

Osk.: UPA chciała uzyskać drogę przerzutu poczty do swych ośrodków dyspozycyjnych w Londynie.

Potworna zbrodnia

Prokurator pokazuje następnie oskarżonemu raport wrześniowy z 1946 r., wysłany do Londynu przez „Bazę Teresy". W raporcie tym Kwieciński mówił o tym, że z argumentów Mikołajczyka wyczuwa się, iż ma on wiążące obietnice Anglosasów, że utrzymuje stały kontakt z Cavendish-Bentinckiem i Bliss-Lanem. Obok tych wiadomości, w raporcie tym są dane gospodarcze oraz dane o dyslokacji jednostek wojskowych. W raporcie tym znajduje się również informacja o tym, że jakaś banda wzięła do niewoli w potyczce 38 pracowników Urzędu Bezpieczeństwa i, że oficerów zlikwidowała na miejscu.

— Oto w wielkim skrócie obraz działalności WiN-u i jego niezależności od obcych ośrodków — stwierdza prokurator.

Po kilku pytaniach obrońców prokurator prosi o pozwolenie postawienia kilku dodatkowych pytań.

Prok.: Oskarżony twierdzi, że nie wie jaki oddział zamordował oficerów Bezpieczeństwa. Czy w posiadaniu oskarżonego znajdowały się legitymacje oficerów zamordowanych?

Osk.: (ledwie dosłyszalnie) Tak.

Prok.: Czy fotografie ich były dołączone do memoriału do ONZ?

Osk.: Tak.

Ze względu na interes Państwa Sąd postanowił dokończyć przesłuchania osk. Kwiecińskiego przy drzwiach zamkniętych, po czym zarządził przerwę do dnia następnego.

Zwiększenie obrotów zagranicznych i stabilizacja rynku wewnętrznego

Budżet Min. Przemysłu i Handlu

3 bm. Komisja Skarbowo-Budżetowa obradowała pod przewodnictwem posła **Jędrychowskiego** nad preliminarzem budżetowym Min. Przem. i Handlu.

Referował pos. **Krygier** (PPS).

Referent stwierdza, że nowy system finansowy dąży do skasowania dotychczasowej 2-torowości cen ,tj. cen urzędowych (sztywnych) i cen komercyjnych: z czasem wszelki zbyt będzie się odbywał tylko po cenach jednolitych dla wszystkich kategorii odbiorców.

Nasz obrót zagraniczny w ciągu trzech kwartałów 1947 r. wynosił 199.618.000 dolarów po stronie przywozu i 164.408.000 dolarów po stronie wywozu, co oznacza wzrost w porównaniu do 1946 roku po stronie przywozu o ponad 80% i po stronie wywozu o 70%. Cyfry powyższe nie obejmują przywozu w ramach UNRRA, demobilu i reparacji. Największym kontrahentem naszym jest ZSRR, którego udział w przywozie w trzech kwartałach 1947 r. wynosi 25,5%, w wywozie — 29,8%.

Wicemin. **Szyr**, odpowiadając na pytania posłów, wyjaśnił m .in., że w dziedzinie organizacji handlu Ministerstwo trzyma się zasady niezaprowadzania zmian w sposób zbyt ostry i stopniowo organizuje dystrybucję na nowych zasadach.

Krótkich wyjaśnień posłom udzielił również min. **Minc**, oświadczając m.in. że sprawa nacjonalizacji przedsiębiorstw przemysłowych jest bliska zakończenia. Na mocy układu z Anglią o procedurze odszkodowań i ustalonego protokółu z Francją, została rozwiązana sprawa odszkodowań dla obywateli tych państw, z racji nacjonalizacji ich własności.

Po wyjaśnieniach, przewodniczący otworzył dyskusję, w której zabrali głos posłowie: **Dzendzel** (SL), **Langer** (SL), **Sadłowski** (bezp.), **Jaroszewicz** (PPR), **Dąbek** (PPR) oraz **Jędrychowski** (PPR).

Po 100 g. mięsa i 1/5 l. rumu otrzymywali oskarżeni za egzekucję

Zeznania świadków demaskują morderców z Oświęcimia

Dziesiąty dzień przewodu sądowego rozpoczęły zeznania świadka **Erwina Olszówki.** Był on przez długi czas zatrudniony w sekretariacie obozu i w związku z tym podaje dokładne cyfry rejestrowanych więźniów, w liczbie 218 tysięcy.

W związku z wymordowaniem polskich dzieci z Zamojszczyzny odczytany został dokument, dotyczący transportów z okolic Zamościa. W dokumencie wymieniona jest rozmowa z oskarżonym Aumeierem, który zażądał ograniczenia liczby kalek i chorych, oświadczając, że będzie musiał ich likwidować.

Tortury

Z kolei prok. **Pęchalski** zadaje szereg pytań oskarżonemu Grabnerowi:

Prok.: — Czy oskarżony wie jak odbywało się przesłuchiwanie w politycznym oddziale?

Oskarż.: — Tak jest.

Prok.: — Oskarżony przyznaje, że więźniowie byli tam torturowani?

Oskarż.: — Zgadzam się z tym, że ich bito, ale były to przesłuchania dokonywane przez gestapo z Katowic na więźniach politycznych.

Prok.: — Mnie chodzi o więźniów z obozu. Czy oskarżony wiedział o ich torturach?

Oskarż.: — Tak. Wysłałem raport, aby te straszne bicia ustały.

Na wniosek prokuratora odczytane zostały fragmenty zeznań Hoessa i protokół przesłuchania Grabnera przez policję wiedeńską w jesieni 1945 r.

„Na bloku 11 odbywały się liczne egzekucje — brzmi dosłowny tekst protokółu. Wyznaczyłem sam tysiące więźniów na egzekucje".

Dalsza część tego dokumentu mówi o sposobach przesłuchiwań w politycznym oddziale, w którym po-

Zeznania Klausena i Schurza

Wobec kłamstw oskarżonego odczytane zostały zeznania podwładnych Grabnera: Klausena i Schurza, przesłuchanych przez aliantów.

Zeznania ich potwierdzają fakt, że Grabner samowolnie dawał rozkazy egzekucji i wykonywał je z Aumeierem.

Oskarżeni Grabner i Aumeier wypierają się zarzucanych im czynów i proszą o konfrontację z Klausenem i Schurzem.

Zabił więźnia łopatą

Przed Trybunałem staje św. **Stan. Korecki,** który obciąża szereg oskarżonych.

Świadek **Konstanty Misztal** jest jedynym pozostałym przy życiu więźniem komanda grabarzy. Widział on wiele egzekucji, w których brali udział: Aumeier, Grabner i Müller.

Wstrząsające wrażenie wywołuje opowiadanie o zamordowaniu przez Aumeiera więźnia rosyjskiego, Mikołaja, który zaczął się bronić i wyrwał oskarżonemu Müllerowi karabinek. Aumeier pochwycił wtedy łopatę, służącą do zasypywania krwi piaskiem i przeciął więźniowi gardło.

Rozstrzeliwali dzieci

Prokurator w związku z powyższymi zeznaniami zadaje oskarżonemu Aumeierowi pytanie, czy były na bloku 11 rozstrzeliwane za „słupkiem" i „huśtawką" stosowano wlewanie do nosa 10 l. wody. Osk. Grabner zeznał również przed policją wiedeńską, że Aumeier i Maria Mandel, dokonywali na własną rękę masowych gazowań.

dzieci. Oskarżony odpowiada: — **Tak** jest. Wielokrotnie.

Prok.: — Czy i one były zgładzone z wyroku?

Oskarż.: — (przez chwilę zastanawiając się) Tak!

„Pokazowa" egzekucja

Popołudniową sesję przewodu sądowego rozpoczynają zeznania świadka **Banacha,** który opisuje pokazową egzekucję 42 osób z Mysłowic. Odbyła się ona na 11 bloku we wrześniu 1942 r., w obecności 50 wyższych oficerów z generałem SS Pahlem na czele. Dwunastu mężczyzn powieszono na szubienicy, a sześciu i sześć kobiet rozstrzelano.

Św. **Staszkiewicz** obciąża oskarżonych: Müllera, Plaggego i Szczurka. Za wykonywanie egzekucji otrzymywali oni 10 dkg. kiełbasy, 1/5 l. rumu, 5 papierosów i chleb. Ten dodatek pobierali także oskarżeni Grabner i Aumeier.

Cudem uratowany

Zeznania **św. Kiczmanowskiego** budzą na sali sensację. Św. opowiada, że w czasie ucieczki z obozu został on trzykrotnie postrzelony, a następnie ciężko rannego, przenieśli SS-mani do obozu. Na rozkaz politycznego oddziału nie wolno było świadka opatrywać. Został on po pewnym czasie wybrany przez Grabnera na rozstrzelanie. W ostatnim momencie pod ścianą śmierci, kiedy św. nago, na skrwawionym piasku oczekiwał na strzał — oprawcy z politycznego oddziału przypomnieli sobie, że jest potrzebny do złożenia zeznań w związku z ucieczką. To uratowało mu życie.

Po zeznaniach **św. Nowaka i Kocieńskiego, św. Tydor** opowiada o „sportowych" zamiłowaniach Aumeiera, który strzelając z pistoletu do wron, w momencie, gdy zobaczył zgłodniałych więźniów szukających odpadków w śmietniku — porzucił wrony i wybrał sobie ich za cel.

Szczególnie obciąża św. oskarżonego Gehringa, który z niebywałą gorliwością wieszał więźniów w obozie w Monowicach, szarpiąc ich za nogi i okręcając na stryczku.

Zeznania dalszych świadków, częściowo odczytane z powodu niestawiennictwa, obciążają Müllera, Szczurka i blockführerów.

Na tropie wielkiej afery

przemytu Niemców do Ameryki Południowej przez Danię

Relacje prasy duńskiej

KOPENHAGA (PAP). Wykrycie przemytu hitlerowców przez granicę niemiecko-duńską i ucieczka ich drogą powietrzną do Argentyny, jest w dalszym ciągu przedmiotem komentarzy prasy duńskiej.

Korespondent dziennika **„Politiken"** donosi, że w kołach francuskich panuje przekonanie, iż przez Danię udało się zbiec z Niemiec, na jesieni ub. roku, Marcinowi Bormannowi. Jak donosiliśmy, Bormann przedostał się do Malmo, skąd udał się samolotem do Argentyny, gdzie rzekomo obecnie przebywa.

Dziennik **„Koebenhavn"** donosi, że w związku z wykryciem afery, aresztowano w Kopenhadze m. in. b. niemieckiego oficera, Gutschowa, żonatego z Dunką oraz pewnego Szweda, który przyznał się w śledztwie do częstego przemycania ludzi, m. in. z Hamburga. **Szwed ten przyznał się również, że wywiózł z Polski pewnego uczonego, specjalistę do spraw energii atomowej, który następnie udał się przez Szwecję do Ameryki.** Szwed oświadczył ponadto, że zajmował się sprzedażą paszportów do Venezueli, licząc po 35 koron za sztukę.

Dziennik **„Nationalidende"** przypomina w związku z rolą Argentyny w wykrytej aferze, że 22 stycznia 1945 r. odbyło się w niemieckim min. wojny tajne zebranie, któremu przewodniczył Himmler. Na zebraniu tym wielu wybitnych przywódców hitlerowskich otrzymało rozkaz opuszczenia Niemiec i udania się różnymi drogami do Argentyny, gdzie nazistowscy dygnitarze ulokowali uprzednio swoje majątki.

Jak donosi „Politiken", przed kilku dniami aresztowano na lotnisku w Kopenhadze Niemca zaopatrzonego w legalny paszport na nazwisko obywatela argentyńskiego, wydany przez konsulat Argentyny w Kopenhadze. Niemiec ów chciał opuścić Danię. **Policja duńska sądzi, że udało jej się wpaść na trop wielkiej afery przemytniczej, której celem jest szmuglowanie Niemców do Ameryki Południowej przez Danię.** Nie dawno podziemną organizację hitlerowską o podobnych celach wykryto również w Szwecji.

Polak prezesem

Międzynarodowego Funduszu Dziecka

NOWY JORK. (PAP). — Dr. Ludwik Reichman został ponownie wybrany przewodniczącym zarządu Międzynarodowego Funduszu Dziecka. Na jego zastępców powołano delegatów Argentyny, Ukrainy, Iraku i Nowej Zelandii.

Rad w Niemczech

ua czarnym rynku

BERLIN (SAP). Wywiadowcy oddziału kryminalnego amerykańskiej policji wojskowej skonfiskowali na czarnym rynku niemieckim pewną ilość radu i substancji radioaktywnych o wartości około 150 tys. funtów szterlingów.

Dwóch Niemców i jeden Holender zostało w związku z tą aferą aresztowanych.

Strajk dziennikarzy

we Włoszech

RZYM (PAP). Na sobotę ogłoszony został strajk dziennikarzy, którzy w ten sposób zamierzają zaprotestować przeciwko odrzuceniu przez wydawców ich żądania w sprawie podwyżki honorariów.

Zbrodniarze niemieccy

skazani w Witebsku

MOSKWA (PAP). Zapadł wyrok w procesie 10 zbrodniarzy hitlerowskich — generałów, oficerów i personelu administracyjnego obwodu witebskiego, oskarżonych o wymordowanie 240 tys. obywateli radzieckich, w tym 90 tys. jeńców.

Wszyscy oskarżeni skazani zostali na najwyższy wymiar kary — 25 lat więzienia.

Z DNIA NA DZIEŃ

Upiory przeszłości

Wystarczy uważniej nieco przyjrzeć się ławie oskarżonych, na której zasiedli Lipiński, Kwieciński, Obarski, Sędziak, Sosnowska i Marynowska, by ujrzeć... By ujrzeć co? Bezwzględną, nieprzejednaną nienawiść do nowej Polski! Zapewne, ale i coś ponadto. Szpiegostwo na rzecz obcych mocarstw, najohydniejszą, najzwyklejszą, „najnormalniejszą" zdradę? Zapewne, ale i coś ponadto.

Przyjrzyjmy się im uważniej. Ależ tak! Tu nie może być wątpliwości. To wstają przed nami wszystkie upiory przedwrześniowej przeszłości, złączone — ponad nieistotne waśnie, które je dzieliły przed 1939 r. — w „Komitecie Porozumienia". Splecione we wspólnej nienawiści. I wspólnej tęsknocie do dawnych „dobrych czasów". ICH czasów.

Oto jest Lipiński. Stary działacz obozu „majowego", ozonowiec, „teoretyk" sanacji. Oto jest Kwieciński, piłsudczyk pokolenia młodszego, typ ograniczonego oficera - dwójkarza, „praktyk" — winowiec.

A zaraz obok — co za rozrzewniające widowisko dla weteranów dawnych, nieszkodliwych bojów! — stary endek Marszewski, b. ziemianin i przedsiębiorca przemysłowy, przedstawiciel Stronnictwa Narodowego, skupiającego najbardziej reakcyjne elementy. Sanacja i endecja. Zdawało by się — w każdym razie jeszcze nie tak dawno — „ogień i woda".

A tuż, tuż — Obarski, reprezentant WRN, piłsudczykowskiej ekspozytury, której zadaniem naczelnym — patrz Jaworski, Zaremba i inni — było rozbijanie ruchu robotniczego.

Wszystkie upiory przeszłości.

*

I nie jest doprawdy przypadkiem, że delegacji tego to „Komitetu Porozumiewawczego" upiorów przeszłości (w składzie: Kwieciński i Marszewski) p. Cavendish Bentinck postawił za wzór polskiego męża stanu doskonałego, za wzór polityka jedynie zdolnego do trafnej oceny sytuacji — LIPSKIEGO. Lipskiego, b. ambasadora Polski w Berlinie do tragicznego września 1939 r. i jednego z pośrednich, ale bardzo wybitnych sprawców klęski wrześniowej. Jako człowiek obdarzony wysokim poczuciem właściwego doboru towarzyskiego, p. Cavendish Bentinck wyszukał upiorom upiornego przywódcę.

Cavendish Bentinck... Bliss Lane... Płk. York... Por. Thonnesk...

Mój Boże! Nie popadajmy w obłudę. Szpiegostwo nie jest wynalazkiem naszych czasów i specjalnością rezerwowaną dla uszczęśliwiania tylko naszego kraju. Ale kiedyś przestrzegano pewnego — jak by to powiedzieć? — podziału pracy. Nigdy oficjalnie akredytowany przedstawiciel obcego państwa nie imał się lekkomyślnie „brudnej" roboty. A tu pp. Cavendish Bentinck i Bliss Lane, i płk. York, i por. Thonnesk — nie wyrządzimy tej obelgi mocarstwom, które ci panowie reprezentowali, by je wymienić z nazwy — wozili w swoich autach notorycznych szpiegów, przywódców podziemia i band; osobiście wydawali im dyrektywy; osobiście polecali im robić to lub owo, nie robić tego lub owego; pozmieniać takie czy inne szczegóły w memoriale do ONZ (!)... Co za pomieszanie ról! Co za niezrozumiałe oszczędności w komasowaniu dyplomacji i wywiadu szpiegowskiego!

Doprawdy, nie zasłużyliśmy na to.

SŁAW.

Wypróbowana metoda

Jak donieśliśmy wczoraj, pod Arras (północna Francja), departament Pas de Calais, wydarzyła się katastrofa kolejowa. Zginęło 20 osób, 40 odniosło rany. O sabotaż niezwłocznie oskarżono strajkujących. Bo jakże by inaczej?

Tymczasem okazuje się, że delegacja strajkujących stwierdziła wobec prefekta wymienionego departamentu, iż w chwili katastrofy dworzec w Arras znajdował się w ręku policji i bojówek degaullistowskich. (Kto je tam wprowadził? Kto je upoważnił do przebywania na dworcu?)

Federacja kolejarzy francuskich napiętnowała w najostrzejszych słowach „łajdactwo", jakim było rozkręcenie szyn pod Arras, a deputowany Garaudy w Zgromadzeniu Narodowym przypomniał ujawniony przed kilkoma miesiącami tzw. „niebieski plan", polegający na rozpętaniu szerokiej akcji prowokacyjnych zamachów (podpalenia, sabotaże, morderstwa), za które odpowiedzialność zwalono by na lewicowe organizacje robotnicze.

Katastrofa pod Arras i cztery inne wypadki sabotażu kolejowego wskazują, że „niebieski plan" nie został bynajmniej zaniechany. Że faszystowskim jego autorom i wykonawcom chodzi o wytworzenie „klimatu psychicznego" sprzyjającego terrorowi antyrobotniczemu, mobilizującego przeciwko strajkującym niechęć społeczeństwa.

Metoda nie jest nowa. Została dostatecznie wypróbowana przez hitlerowców w okresie obejmowania władzy. Czyż katastrofa pod Arras nie przypomina ludząco — choć w miniaturze — pożaru Reichstagu?

Ale Francja to nie Niemcy, a społeczeństwu francuskiemu brak cennej — w rozumieniu autorów „niebieskich planów" — tępoty germańskiej.

SŁAW

ŻYCIE SPORTOWE

Szukamy ciężkich wag

Turniej bokserski na Śląsku

Śląski OZB organizuje w dniu 11 bm. w Bytomiu wielki turniej bokserski pod nazwą „Szukamy talentów w wagach ciężkich":

Zawody te mają na celu wyłonienie najlepszych zawodników w wadze półciężkiej i ciężkiej, którzy zostaną skierowani w styczniu na obóz pod kierunkiem trenera PZB Szydły.

W turnieju weźmie udział 27 zawodników. 15-tu w wadze półciężkiej i 12 w ciężkiej.

Ponadto, odbędą się walki eliminacyjne przed meczem Śląsk—Warszawa, w koguciej: Grzywocz—Bazarnik, oraz w piórkowej Matloch—Ruduca.

Spotkanie Grzywocz—Bazarnik da zarazem odpowiedź ,który z tych pięściarzy zajmie pierwszą pozycję w Polsce, w wadze koguciej.

Piłkarze z Francji

w Polsce

Polski Związek Piłki Nożnej zgodził się na propozycję PZPN-u we Francji, dotyczącą przyjazdu reprezentacji emigrantów na 6 meczów w Polsce.

Piłkarze z Francji będą w kraju około 3 tygodni.

Już wkrótce wyścigi kolarskie

na rolkach

W ślad za Poznaniem i Częstochową, Warszawa będzie mogła oglądać kolarskie wyścigi na rolkach.

Rolki zostaną zainstalowane w klubowych lokalach „Elektryczności" i „Sarmaty"

Skład Europy na mecz z USA

Komisja Techniczna, Międzynarodowej Federacji Bokserskiej zestawiła skład reprezentacji Europy, która w dniu 28 marca b. r. ma spotkać się z amatorską ósemką USA.

Skład ten przedstawia się następująco: w. musza: Majdloch (CSR), w. kogucia: Lenikan (Irlandia), w. piórkowa: Mc. Guire (Irlandia), w. lekka: V. del Carlo (Włochy), w. półśrednia G. Humetz (Francja), w. średnia: Nowiasz (Francja), w. półciężka: Van Host (Belgia), w. ciężka: Bothy (Belgia)

Z procesu załogi Oświęcimia (3)

REZERWAT PRAWDY

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Oświęcim, w grudniu.

Dwa wielkie autobusy i sznur samochodów osobowych, wiozących uczestników wizji lokalnej, zarządzonej przez Najwyższy Trybunał Narodowy, osiągają cel podróży—teren obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu.

Oświęcim po raz drugi sprawia **inne**, lecz nie mniejsze wrażenie, niż oglądany po raz pierwszy oczami przywiezionego tu ongiś więźnia, który nie wiedział, jaki los zgotuje mu najbliższa chwila.

* * *

Ta sama wita nas brama z półkoliście umieszczonym nad nią napisem „Arbeit macht frei", ta sama w dal biegnie perspektywa betonowych słupów, ujmujących obóz siecią wysokiego napięcia, ten sam rozmiękły, gliniasty grunt...

Tylko zamiast złowrogich i paraliżujących okrzyków „załogi Oświęcimia", ujadania sfory psów, zamiast spadających gradem uderzeń — witają nas napływające falą, niezatarte, mimo lat, wspomnienia i obrazy.

Spokojny, rzeczowy głos oprowadzającego nas dyrektora oświęcimskiego muzeum przywraca poczucie rzeczywistości. Krok za krokiem gromadka prawników i dziennikarzy przemodzi poprzez tereny t. zw. obozu macierzystego, zatrzymując się przy budynkach, wieżyczkach i miejscach, różniących się jedynie od innych, związaną z nimi bardziej krwawą makabryczną legendą przeszłości. Z ciekawością śledzimy twarze i odruchy ludzi, zwiedzających wraz z nami oświęcimskie muzeum. Usiłujemy odczytać w twarzach grupki cudzoziemców:

„Czy w ramach, które pozostały, potrafią dojrzeć obraz, widziany przez nas, byłych więźniów?"

* * *

W salach muzealnych, wypełnionych włosami pomordowanych, unosi się jeszcze ckliwy, słodkawy zapach gazu. Piętrzą się tysiące butów dziecięcych, kobiecych i męskich. W ogromnych oszklonych gablotkach leżą tysiące szczoteczek do zębów, pędzli do golenia. Protezy pomordowanych kalek i inwalidów — butelki niemowląt i dziecinne zabawki.

Eksponaty, czy rzeczowe dowody zbrodni?!

Czy oglądający potrafią dojrzeć to, co poza tymi przedmiotami widzimy my? Czy dojrzą tą niekończącą się, różnojęzyczną procesję **żywych ludzi**, zdążających w kierunku kamer gazowych i krematoriów Brzezinki? Czy potrafią potem obraz ten skojarzyć sobie z jęzorami ognia, buchającego na kilka metrów w dzień i w nocy z kominów krematoryjnych, z łuną, płonącą nad „dołami" i gęstym welonem mdlącego dymu, spowijającego obóz i okolice?!

Z ciekawością oglądają przybysze „kozioł" do bicia, kajdany, ciasne „stehbunkry", w których stłoczeni więźniowie, nie mogąc poruszyć się, stali po kilkadziesiąt godzin, cierpiąc katusze.

Czarna ściana i dziedziniec śmierci przy bloku 11. SS-mański szpital obozowy i na parterze dwa przeciwległe pokoiki. W jednym mordowano ludzi dosercowymi zastrzykami fenolu, a w drugim była „podręczna" trupiarnia.

Spokojnie i rzeczowo brzmi głos oprowadzającego nas byłego więźnia, który tu właśnie pracował, beznamiętnie brzmią fakty, fakty, fakty.

* * *

Obrońcy oskarżonych skrupulatnie sprawdzają, czy świadkowie, którzy zeznawali w procesie, że **widzieli** przez szpary lub okno, sąsiadującego z każnią bloku, tego czy innego SS-mana, asystującego lub dokonującego egzekucji, czy istotnie cokolwiek mogli **widzieć**.

Cóż, wizja lokalna pozostaje wizją lokalną. A Temida jest przecież ślepa.

W podziemiach 11 bloku mieszczą się cele „bunkru". Na ścianach widoczne jeszcze są kalendarze, ryte przez więźniów, którzy nie chcieli stracić rachuby czasu. Tuż obok wyraźne i świeże napisy: „Wycieczka Ligi Kobiet z Sosnowca" i „Kicia i Janek byli tutaj dnia..." itd. itd.

Słowa, które się na widok tych „pamiątkowych" napisów cisną, są dostatecznie mocne w wyrazie. Niestety, niecenzuralne.

* * *

Kolumna samochodów z oświęcimskiego obozu macierzystego kieruje się do Brzezinki, Birkenau. To tutaj mieściła się najistotniejsza dla Niemców część kombinatu śmierci. Gaz-kamery i cztery krematoria (dwa po 8, a dwa po 16 pieców muflowych). To tutaj płonęły „doły". Jak okiem sięgnąć z wysokiej, panującej nad obozem wieży, ciągnie się las kominów, które w męskim obozie pozostały z baraków. W obozie kobiecym, oddzielonym od męskiego rampą kolejową, baraki zachowały się dobrze. 40 kilometrów kwadratowych obejmował ten gigantyczny zespół obozów koncentracyjnych. W samej Brzezince stało ponad 500 baraków, z których każdy pomieścić mógł nawet powyżej tysiąca ludzi. Cyfry te dają najdobitniejsze pojęcie o ogromie nie tylko dokonanej, ale i przygotowywanej zbrodni.

* * *

Na gruzach krematorium z miejsca największej w dziejach kaźni raz jeszcze ogarniamy wzrokiem tak dobrze nam znany, tonący w szarudze i deszczu jesiennym krajobraz.

Stojąca obok nas słynna pianistka francuska p. M. de la Brucholl erie szepce, jak słowa modlitwy: „To było potworne, potworne. Ta przemyślana systematyczna organizacja fabryki śmierci".

Jak okiem sięgnąć, ciągnie się wczorajszy rezerwat śmierci — dziś rezerwat prawdy. Prawdy o „biednych i niewinnych" Niemcach i stacjach krańcowych faszyzmu.

Jerzy Ros

Życzenia od dostojników państwowych

dla zjazdu ZWM

Z okazji Pierwszego Krajowego Zjazdu ZWM Zarząd Główny organizacji otrzymał od najwyższych dostojników państwowych i KC PPR serdeczne pozdrowienia i życzenia owocnych obrad.

Prezydent Rzeczpospolitej Bolesław Bierut pisze: „Z okazji I Krajowego Zjazdu ZWM, przesyłam serdeczne pozdrowienia młodzieży skupiającej się pod sztandarami ZWM".

Pozdrowienia otrzymali również ZWM-owcy od premiera Józefa Cyrankiewicza, następującej treści: „Na I Krajowy Zjazd ZWM przesyłam życzenia owocnych obrad i dobrego rozwoju organizacji".

Marszałek Polski Michał Żymierski przesłał następujące życzenia: „I Krajowemu Zjazdowi Związku Walki Młodych przesyłam serdeczne, żołnierskie pozdrowienia i życzenia owocnych obrad dla dobra Polski Ludowej i całej Młodzieży".

W serdecznych słowach wita Zjazd ZWM Sekretarz Generalny KC PPR wicepremier Gomułka-Wiesław: „Gdyby postawić pytanie, czego najbardziej potrzebuje Polska Ludowa, to odpowiedź może być tylko jedna: Ojczyźnie naszej najpotrzebniejsi są ludzie silnej woli i kryształowych charakterów. Ludzie zdecydowanego czynu i niespożytej energii, którzy swoje osobiste szczęście widzą w szczęściu całego narodu.

Tacy ludzie budowali pierwsze zręby Związku Walki Młodych, który wpisał sławną kartę w historię walk o wolność i niepodległość Polski. Tacy ludzie usuną wszystkie istniejące dziś jeszcze braki i zbudują wielką, silną i szczęśliwą Polskę ludu pracującego.

Związkowi Walki Młodych z okazji jego I Zjazdu życzę w imieniu KC PPR, aby w tym duchu kształtował charaktery swoich członków, aby wychował i oddał na służbę Polski i jej ludu nowe tysiące i setki tysięcy takich ludzi".

Przydzielanie budynków i lokali zniszczonych

nie leży w kompetencji Wojewódzkich Komisji Lokalowych

Państwowa Komisja Lokalowa w toku swej działalności stwierdziła, że niejednokrotnie Wojewódzkie Komisje Lokalowe udzielają bezprawnie zezwoleń urzędom i instytucjom na składanie wniosków o przydział budynków i lokali uszkodzonych, bądź niezdatnych do użytku skutkiem działań wojennych.

Udzielanie takich zezwoleń jest przekroczeniem kompetencji Wojewódzkich Komisji Lokalowych, gdyż przepis art. 3 Dekretu o publicznej gospodarce lokalami wyłącza tego typu budynki i lokale, jako podlegające przepisom Dekretu o rozbiórce i naprawie budynków z dn. 26.X.1945 r.

Stąd też Państwowa Komisja Lokalowa uchwaliła, aby w wypadku wątpliwym przede wszystkim ustalić, czy dany objekt podlega przepisom Dekretu o publicznej gospodarce lokalami. Jeśli — nie, Wojewódzka Komisja Lokalowa winna uznać się za niekompetentną do rozstrzygania sprawy i przekazać ją do załatwienia w trybie Dekretu z dn. 26.X.1945 o rozbiórce i naprawie budynków. (wr).

6 — 8 m. kw. na każdego urzędnika

Uchwała wchodzi w życie

Państwowa Komisja Lokalowa przy Prezydium Rady Ministrów rozesłała do wszystkich Wojewódzkich Komisji Lokalowych przyjętą przez siebie uchwałę Komisji Standartów Budowlanych przy Min. Odbudowy. Komisja ta ustaliła wytyczne dla określenia maksymalnej powierzchni biur, zakładów i innych lokali użytkowych w budynkach administracyjnych państwowych, samorządowych, spółdzielczych, społecznych i w przedsiębiorstwach.

Tak więc przyjmuje się przeciętnie na jednego pracownika umysłowego w biurze od 6 — 8 mtr. kw., nie wliczając w to powierzchni dodatkowych (komunikacyjnej, gospodarczej) i zajętych pod konstrukcją budynku (murów, słupów itp.).

Przekroczenie 8 mtr. kw., jako przeciętnej na 1 pracownika umysłowego, jest niedopuszczalne. Dla pomieszczeń zwentylowanych o wysokości 3 mtr. kw. lub wyżej, minimum powierzchni nie może wypaść poniżej 4,5 mtr. kw. na osobę, dla pozbawionych wentylacji, których wysokość wynosi 3 mtr. kw. lub wyżej, minimum powierzchni wynosi co najmniej 5 mtr kw. na osobę.

Jeżeli stosunek powierzchni dodatkowych budynku do całości (bez murów i działówek) wynosi 40 proc. lub wyżej, rozplanowanie lub sposób użytkowania budynku muszą być poddane rewizji. Dla nowo wybudowanych budynków administracyjnych określone będą odrębne standarty powierzchniowe.

Jednocześnie Państwowa Komisja Lokalowa wyjaśnia, że normy te stanowią jedynie podstawę do rozstrzygania w sprawach spornych, rozpatrywanych przez komisje lokalowe i władze kwaterunkowe i aż do dalszego zarządzenia nie mogą stać się podstawą do urzędowego rewidowania sposobów wykorzystania przestrzennego przydzielonych pomieszczeń użytkowych. (wr)

Znów te zastrzyki

W dniach od 4 do 16 grudnia br. wielu z nas będzie się musiało poddać nowym zastrzykom. Na akcję tę przeznaczono ok. 70 milionów zł. Najsilniejsza dawka ma wartość miliona, dalej idzie 16 dawek po pół miliona, 60 po sto tysięcy, 200 po 20 tysięcy i masa dalszych.

Zastrzyki te mają jednak to do siebie, że każdy je chętnie bierze i rad by je powtarzać choćby co tydzień, — są to bowiem zastrzyki złota, które co miesiąc przynosi graczom Loteria Klasowa. Tym razem przyniesie je IV klasa 51-szej Loterii.

K. 12560-1

Senny konwojent

osiadł w areszcie

Na sześć miesięcy aresztu Sąd Okręgowy w Warszawie skazał konwojenta „Społem", Zygmunta Wieczorkowskiego. Oskarżony podczas konwojowania transportu mąki z Gdyni do Warszawy dopuścił do skradzenia mu 3 worków mąki. cz)

Z KRAJU

(Obsługa własna)

SEGREGACJA ŻUBRÓW UKOŃCZONA

KRAKÓW. Akcja segregacji żubrów w rezerwatach polskich została zakończona. Ostatnie wymiany okazów tych zwierząt pomiędzy rezerwatami w puszczy Niepołomickiej w lasach Pszczyńskich i w Białowieży doprowadziły do zgrupowania żubrów linii kaukaskiej w rezerwacie Niepołomickim pod Krakowem a grupy czystej linii białowieskiej w Parku Narodowym w Białowieży. Rewelacją rezerwatu niepołomickiego są nowourodzone w ostatnich miesiącach trzy żubrzątka.

TYSIĄCE GOSPODARSTW DLA OSADNIKÓW

SZCZECIN. W wyniku prac między ministerialnej komisji dla wytypowania majątków przeznaczonych na cele produkcyjne i na parcelację postanowiono na terenie okręgu szczecińskiego Państwowych Nieruchomości Ziemskich przeznaczyć na cele parcelacyjne 186 majątków w całości i 75 częściowo. W majątkach wydzieli się tysiące gospodarstw, które obejmą osadnicy.

86 ASORTYMENTÓW ŁOPAT

SOSNOWIEC. Specjalnością huty Katarzynka w Sosnowcu są walce hutnictwa utwardzone i półtwarde. Równocześnie jest to jedyna łopaciarnia w kraju, wyrabiająca aż 86 różnych asortymentów łopat. Ubocznym produktem huty są wykroje na wiadra.

BUDOWA WIELKIEJ TAMY KOŁO GDAŃSKA

GDAŃSK. Rozpoczęta na krótko przed wojną na terenie Gdańska budowa olbrzymiej tamy w miejscowości Panna, była jedną z największych inwestycji pozwalających na osuszenie kilku tysięcy ha stanowiących uprzednio dno zalewu Świeżego. Ustępujący Niemcy wysadzili w powietrze tamę. Specjalnie trudne warunki pracy przeciągnęły moment ukończenia dzieła rekonstrukcji rozpoczętego w lipcu 1946. Obecnie prace dobiegają końca. Kompletne ukończenie tamy i uruchomienie pomp pozwoli na ponowne osuszenie kilku tysięcy ha żyznej ziemi.

STUDENCI ODBUDOWUJĄ POZNAŃ

POZNAŃ. Od kilku dni kolumny akademików poznańskich przybywają na Plac Hoovera celem oczyszczenia go z gruzów. Obok prac nad odgruzowaniem miasta akademicy wezmą udział w pracach na terenie uczelni wyższych Poznania.

Octu nie zabraknie

Produkcja jest wystarczająca

Na terenie kraju czynne są 52 octownie, które otrzymują do produkcji 120 tys. litrów 100% spirytusu miesięcznie. Z ilości tej na miesiąc grudzień br. przydzielono: 43.800 ltr. 15 octowniom państwowym, 44.900 ltr., 14 octown. spółdzielczym, resztę zaś spirytusu 22 octowniom prywatnym. Rozprowadzeniem octu zajmuje się PCH, „Społem" oraz Centralne Biuro Sprzedaży Win, Octu, i Przetworów Octowych.

W październiku rozprowadzono 1.428.920 ltr.

Cena 1 litra octu konsumcyjnego wynosi obecnie 75 zł. octu zaś na cele przemysłowe — 40 zł.

Biura Zrzeszenia Prywatnego Przemysłu Fermentacyjnego, Konserwowego i Olejarskiego

WARSZAWA, FLORY 3

w dniach świątecznych 7 i 8 grudnia 1947 r. w godzinach od 9 — 16-tej są czynne i przyjmują zgłoszenia zawiadomień o prowadzeniu przemysłu zgodnie z art. 1 dekretu z dn. 28. X. 1947 r. (Dziennik Urzędowy RP Nr. 65 poz. 403.

Firmy obowiązane są zgłaszać się wraz z zaświadczeniem Urzędu Skarbowego o dokonanej wpłacie, oraz z krtą rejestracyjną.

Rejestracja musi być ukończoną w terminie do 10 grudnia br. Zainteresowane firmy proszone są o wcześniejsze zgłaszanie się, bowiem liczny napływ interesantów w dniach 9 i 10 grudnia br. może uniemożliwić ich załatwianie wobec trudności technicznych. 43044-1

Rady dla matek

Gdy matka pracuje...

Zofia Z.

Pracuje Pani poza domem i naskutek tego nie może się Pani zająć swoim 3-miesięcznym dzieckiem w taki sposób, w jaki było by to zdaniem Pani potrzebne. Przede wszystkim ma Pani trudność, jak Pani pisze, z karmieniem dziecka.

Nie wiemy, czy w fabryce w której Pani jest zatrudniona, jest zorganizowany żłobek. Jeśli żłobek taki istnieje, to idąc do zajęcia powinna Pani wziąć ze sobą dziecko i zostawić w żłobku pod opieką pielęgniarki. W ciągu godzin pracy przysługują Pani ustawowo dwukrotne półgodzinne przerwy, w czasie, których może Pani nakarmić dziecko piersią. Po ukończeniu zajęć zabiera Pani dziecko do domu.

Jeśli natomiast żłobek taki nie jest w miejscu Pani pracy prowadzony trzeba pomyśleć nad innymi sposobami, by w żaden sposób nie odstawić dziecka zupełnie od piersi, a tylko w miarę potrzeby dokarmiać je mlekiem krowim. Żywienie mieszane: piersią i butelką jest dla dziecka zdrowsze niż karmienie wyłącznie sztucznym pokarmem. Jeśliby jednak przy karmieniu dziecka pokarmem mieszanym wystąpiły objawy rozstroju żołądka, lub konwulsje, trzeba zaprzestać karmienia butelką i przejść bezzwłocznie przynajmniej na pewien okres czasu, na karmienie piersią. Gdy natomiast dziecko jest zdrowe, nawet przy pracy pozadomowej, trzeba je karmić piersią przynajmniej 3 razy dziennie; pierwszy raz przed pójściem do pracy, drugi raz — po przyjściu do domu i trzeci raz późnym wieczorem, względnie czwarty raz podczas przerwy obiadowej, o ile mieszka Pani w pobliżu miejsca pracy. Niech Pani stara się jednak nie ograniczać liczby posiłków do 2 karmień, gdyż wtedy b. szybko zmniejsza się wydajność piersi.

Jeśli Pani nie jest w stanie zorganizować sobie życia inaczej i musi dokarmiać dziecko w ciągu pierwszych sześciu miesięcy jego życia, to trzeba pamiętać, że prócz piersi można mu dawać tylko mleko krowie lub kozie, rozcieńczone kleikiem z dodatkiem cukru. Nie trzeba dodawać bez potrzeby bułki do mleka. Papka z bułki przygotowana najczęściej rano na zapas na cały dzień, jest szkodliwa, szczególnie np. w lecie, kiedy już do południa papka kwaśnieje. Do końca pierwszego półrocza dziecko nie powinno żywić się niczym innym jak tylko mlekiem, gdyż nie ma ono ani ząbków, ani dość tlenu, ani dość soku w żołądku i kiszkach, aby coś innego prócz mleka strawić.

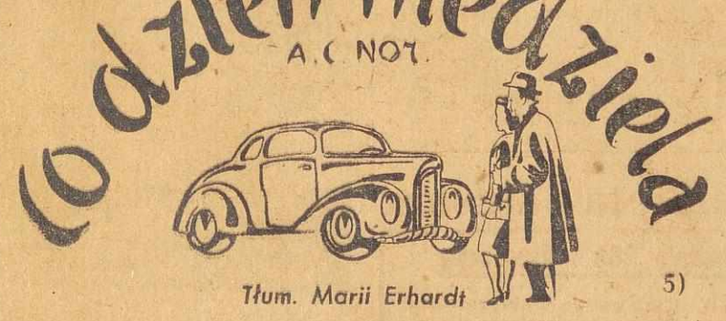

Tłum. Marii Erhardt

5)

Nowy pan samochodu zdał egzamin. Samochód, opowiadający swe dzieje, poznaje teraz rodzinę swego pana. Nie tylko; przez okno parterowe, obserwując wnętrze jego biura, stwierdza obecność „siły pomocniczej", która — jest tam wszystkim...

Pan urządził sobie kancelarię z dużym smakiem, dzięki temu, że nie musiał oszczędzać. Właściwie urządził mu ją ojciec, który nie bardzo był zadowolony, że syn nie przyjął posady w banku i chciał się usamodzielnić. Toteż nieraz wykpiwał jego „klitkę", która nie była godna planów, jakie sobie robił w związku z przyszłością syna. Pomimo to podsuwał mu różne drobne sprawy, niektórzy z jego przyjaciół odstępowali mu swoje, ale to wszystko było mało. Starszy pan nie wątpił, że mu się z czasem uda przeprowadzić, by oddano przynajmniej częściowo prawne sprawy banku pod opiekę adwokackiej kancelarii jego syna. Cóż, kiedy ten mecenas Jehlan siedzi tam teraz tak mocno! Czego nie załatwi wydział prawny banku, co wymaga eksperta z zewnątrz, łapie Jehlan, znany adwokat, w którego kancelarii pracuje stale pięciu koncypientów i mnóstwo personelu.

Starszy pan na razie nic nie obiecuje, nie chciałby się afiszować swą protekcją, kiedy jednak zbytnio dokucza synowi na temat jego miniaturowego biura, mój pan odgryza się wesoło:

— Zapewniam cię, ojczulku, że kiedyś będę miał kancelarię na Przykopach, albo na placu św. Wacława. Twój bank będzie sobie uważał za zaszczyt, kiedy będę występować, jako wasz zastępca. Będziecie mnie jeszcze oto błagać!

Tym niemniej teraz w początkach korzystał często z otwartej kieszeni swego ojca i dzięki temu mógł sobie urządzić biuro, wprawdzie nie duże, ale z pewnym przepychem. Meble były nowoczesne, nikiel i czarno lakierowane blaty, lśniące, jak lustro. Obicie foteli miało kolor ciemnego burgunda, ciepły, syty i uspokajający. Maszyna do pisania, najnowszego typu stukała cichutko, zazdrościłem jej czasem tego bezgłośnego chodu. Każdy drobiazg zdradzał spryt i inteligencję nowoczesnej techniki wnętrz, którą architekt — kolega mego pana — zastosował i wykorzystał w najdrobniejszym szczególe.

W tę pierwszą sobotę wyruszyliśmy wcześnie po południu. Pan przygotował mnie starannie, dziesięć razy sprawdzał, czy mam dość benzyny w zbiorniku i wody w chłodnicy, czy jestem dostatecznie naoliwiony i czy motor idzie prawidłowo. Oczywiście oględziny pana nie były bardzo fachowe, ale i tak sprawiły mi radość. Pan ma do pomocy przygarbionego dozorcę, który mieszka w suterenie willi — jest zręczny uczynny, odkurza mnie, czyści, poleruje kawałkiem zamszu mój lakier, szkło okucia i reflektory aż do znudzenia.

Kiedyśmy się wydostali wreszcie z praskich ulic i wjechali na równą, lśniącą jak srebrna wstęga szosę, nabrałem prawidłowej szybkości, naturalnie umiarkowanej, choćby tylko z powodu zaplombowanego karburatora, regulującego szybkość obrotów. Na gładki asfalt świeciło gorące słońce, szosa błyszczała oślepiająco. Załamujące się promienie odbijały się w tysiącach drobniutkich płaszczyzn wszystkimi kolorami tęczy. — Jak drogie kamienie! — zauważyła z zachwytem panna Jitka.

Po małej godzinie stanęliśmy dla odpoczynku. Oboje, pan i pani wysiedli, zgasiwszy motor, mogłem więc trochę ochłonąć. Byliśmy już dość daleko od Pragi, licznik wskazywał ponad trzydzieści kilometrów. Pan zesztywniał trochę, prowadząc mnie z wytężoną uwagą nowicjusza, toteż wyciągnął się teraz wygodnie na pagórku, porośniętym trawą.

Okolica była piękna, pełna słońca, powietrze pachniało zbliżającymi się żniwami. Rozglądaliśmy się, sycąc oczy bogatą barwnością pól, soczystą zielonością łąk, środkiem przeciętych smugą strumienia podnosząc wzrok ku granatowemu pasmu świerkowych lasów, oddalonych najwyżej o trzy kilometry. — Teraz, kiedy mój silnik umilkł, tylko od czasu do czasu szepcąc rozgrzanym wentylem, czy śrubą, słychać było pogwarkę łąk i pól, szemrzącą zalewem pracowitych głosów: wzruszająco melancholijnym śpiewem, unoszącym się skądś z dolinki, ćwierkanie owadów, rozmaitymi szelestami i sykami, trelami ptasich nawoływań i nagłym poszumem aut, przecinających pośpiesznie szosę

Obaj — mój pan i ja — myśleliśmy o tym samym.

— Kiedy człowiek prowadzi maszynę, nawet nie widzi tych wszystkich cudów dookoła, — westchnął z żalem.

— W pociągu, czy w autobusie widzi się jeszcze mniej, — broniła mnie panna Jitka. Czułem się trochę winien, że absorbuję pana uwagę do tego stopnia, że nie jestem w stanie podziwiać cudów natury.

— Toteż teraz, gdy będziemy jeździć razem, będziemy się często zatrzymywać. Będziesz obserwować okolicę, i gdy tylko zauważysz coś ładnego — zatrzymamy się. Ostatecznie, po co się śpieszyć, prawda? Objął swoją panią i oparci o siebie, patrzyli bez słów w dal. Był to śliczny zakątek czeskiej ziemi!

Odpoczynek na łonie przyrody nastroił nas wszystkich lirycznie. Nie znaczy to jednak, że pan zapomniał obejrzeć mnie dokładnie przed dalszą drogą. Otworzywszy maskę, sprawdził motor, stwierdził, że mi wody ubyło w chłodnicy, co jest zupełnie normalne przy wolnej jeździe i zagrzaniu motoru — poczem postanowił zrobić postój w Beneszowie — dla nabrania wody i zjedzenia podwieczorku.

Nie było to daleko. W parę minut wchłonął nas ciemny, chłodnawy las, za którym widać już było Beneszów.

Stanęliśmy na rynku koło hotelu, przed którym zielenił się mały ogródek kawiarni. Podczas gdy panna Jitka wybierała sobie miejsce przy stoliczku w cieniu oleandra, pan zamówił podwieczorek i przede wszystkim kazał podać wiadro wody, żeby mnie napoić. Pokazało się, że automobilistą na każdym kroku uczy się, a mój pan potrzebuje jeszcze wielu rad i nauk.

Opodal stało kilka taksówek, starych, zjeżdżonych wozów. Wyglądały ospale, optymistycznie jednak czekały na pasażerów. Nasz widok nie poruszył zbytnio znudzonych szoferów, gadających pod drzewem w cieniu widzieli już dość nowych maszyn. Jednakże musieli nas zauważyć, bo kiedy pan zabrał się własnoręcznie do napojenia mojej chłodnicy, jeden z szoferów krzyknął ostrzegawczo:

— Niech pan nie leje zimnej wody do rozgrzanej chłodnicy!

— Tym bardziej, że to taka nowa maszynka, — dorzucił drugi.

Pan drgnął postawił wiadro na ziemi, kiwnął głową taksówkarzom i zawołał wesoło:

— Dziękuję za uwagę!

Widząc jego uprzejmość i niezaradność dwaj szoferzy podeszli bliżej i jeden z nich doradził:

— Niech pan podjedzie tam w cień. Taki nowiutki lakier djabli wezmą na słońcu.

(D. c. n.)

Kobiety w ONZ

Grupa kobiet, przedstawicielek Organizacji Narodów Zjednoczonych, biorących udział w komisji społecznej, dyskutuje z ożywieniem. W komisji zasiadają przedstawicielki: Pakistanu, Danii, Syrii, Iraku, Szwecji itd.

Jak zmobilizować środki
na prace przygotowawcze „Roku Chopinowskiego"

W r. 1949 przypada stulecie śmierci Fryderyka Chopina, t. zw. „Rok Chopinowski", który na całym świecie, a szczególnie w Polsce, ma być bardzo uroczyście obchodzony.

Nie ulega wątpliwości, że znaczenie twórczości Fryderyka Chopina w kulturze ogólnoludzkiej jest zupełnie wyjątkowe i stanowi największą pozycję Narodu Polskiego w dorobku kulturalnym świata. Rocznica ta, poza znaczeniem kulturalnym, ma znaczenie polityczne, zwłaszcza w obecnym momencie, gdy narody słowiańskie zaczynają zajmować przodujące miejsce w życiu kulturalnym całego świata.

WYSOKI PROTEKTORAT

Doceniając te momenty, Prezydent Rzplitej na prośbę zarządu Instytutu Fr. Choopina przyjął protektorat nad „Rokiem Chopinowskim".

Daleko idące zrozumienie i zainteresowanie dla doniosłości tej rocznicy wykazało również Ministerstwo Kultury i Sztuki, jednakże prace przygotowawcze które teraz powinnyby nabrać szczególnej dynamiki, nie mogą być w należyty sposób rozpoczęte ze względu na całkowity brak środków. Zarówno bowiem budżet na r. 1947 jak i preliminarz na r. 1948 nie zawiera żadnych kwot, które byłyby przeznaczone na organizację „Roku Chopinowskiego".

Zarząd Instytutu opracował program uroczystości i licząc się z ogromem prac przygotowawczych, złożył memoriały do władz państwowych, instytucji społecznych i kulturalnych oraz organizacji politycznych w słusznej trosce, że dalsze przedłużanie stanu bierności może przekreślić niezmiernie ważny dla Polski moment propagandowy, redukując wielkie zamierzenia do skromnych, doraźnie zorganizowanych uroczystości. **(wr)**

W dniu święta górników
hutnicy przekroczyli plan

W dniu patronki górników — św. Barbary, również hutnicy mieli swój uroczysty dzień. 4 grudnia wykonana została przez przemysł hutniczy w 100 proc. produkcja wyrobów walcowanych, określana w planie państwowym na 1947 rok, cyfrą 1 mil. ton.

W tymże dniu produkcja stali surowej wyrażała się cyfrą 1.461.000 ton, co stanowi 103 proc. planu rocznego.

Polscy górnicy
strajkującym robotnikom
we Francji

W dniu 4 bm. Zarząd Głów. Zw. Zawodowego Pracowników Przemysłu Węglowego uchwalił wszcząć akcję pomocy strajkującym robotnikom Francji.

Zarz. Gł. postanowił zwrócić się do KCZZ o rozszerzenie i zorganizowanie tej akcji w całym kraju.

Z wędrówek po kraju
POD HASŁEM »FRONTEM DO MORZA«
Gdańsk powstaje z gruzów

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Gdańsk, w listopadzie

Gdy 30 marca 1945 r. w oswobodzonym przez Armię Czerwoną Gdańsku zawisła flaga Rzeczypospolitej Polskiej, w mieście były tylko ruiny i zgliszcza. W podgdańskich osiedlach zieleniły się oziminy. Życia ani śladu. Śródmieście zniszczone było w 70 proc. Okolice portu — w 90 proc. Oliwa i Wrzeszcz, które wyszły „obronną ręką" z pożogi wojennej — w 25 — do 30 procent.

Ale już w grudniu 1945 rozplanowano odbudowę Gdańska. W r. 1946 zabrano się do odgruzowania miasta. A w ocalałych domach zaczęli się osiedlać pierwsi jego mieszkańcy.

Obecnie Wielki Gdańsk, obejmujący podmiejskie osiedla, Wrzeszcz oraz Oliwę, liczy już 161 tys. mieszkańców. Sam Gdańsk — 15 tys. Tramwaje, trolleybusy i autobusy, nie licząc 25 par pociągów, przewożą dziennie przeszło 150 tys. pasażerów na 21 kilometrowej trasie Gdańsk — Gdynia. Bo z powodu braku mieszkań, wiele osób, pracujących w Gdańsku mieszka we Wrzeszczu, w Oliwie a nawet w wydzielonym mieście Sopot lub w Gdyni.

Projektuje się dalszy rozwój komunikacji międzymiastowej. W tym celu poszerza się magistralę Gdańsk—Gdynia na przedłużonej al. Rokossowskiego we Wrzeszczu. Powstanie t. zw. linia „zielona", po której biec będą samochody z Nowego Portu do Gdyni. I wreszcie linia „czerwona" wzdłuż toru kolejowego, dla szybkobieżnej kolejki elektrycznej .

TRZY TYSIĄCE IZB MIESZKALNYCH

Znikają z ulic Gdańska sterty gruzów, zalegające jezdnie i chodniki. Remont wszystkich domów, wymagających drobnej naprawy, jak np. oszklenie, reperacja dachów i t. d. został już uskuteczniony. Uporządkowano Brzeźno i Litkowo. Odbudowano wszystkie mosty w mieście. Założono trzy ogródki Jordanowskie. Zarząd Miejski odda niezadługo dla świata pracy 2 tys. odremontowanych izb w śródmieściu i tysiąc izb na osiedlach. Inicjatywa prywatna odbudowuje obecnie 100 domów.

DZIELNICA „GDAŃSK 1946-47"

— Odbudowa Gdańska ma charakter długofalowy — mówi inż. Szymborski — dyrektor oddziału planowania w Delegaturze Rządu dla spraw Wybrzeża. — Będzie ona realizowana etapami i obejmie kolejno wszystkie dzielnice, w hierarchii potrzeb.

Każda dzielnica otrzyma swoją nazwę od roku, w którym zostanie odbudowana. Na każdym domu znajdzie się plakietka z napisem „Gdańsk i rok odbudowy".

Miasto będzie odbudowane od dworca kolejowego w kierunku wody t. j. północno - wschodnim i w kierunku na Elbląg t. j. na południe.

Na „pierwszy ogień" idzie budowa dzielnicy śródmiejskiej „Gdańsk 1946-47". Z terenu tego, rozszerzającego się ku Raduni, otwiera się wspaniały widok na najstarszą dzielnicę miasta. Przedwojenny Gdańsk został brutalnie odepchnięty od wody przez kapitał, który poumieszczał stocznie, warsztaty, magazyny, domy handlowe i t. d. w zwartym szeregu przylegających do siebie obszarów nad brzegiem Martwej Wisły. Niemcy zrezygnowali z powrotu nad wodę. Skierowali oni rozbudowę miasta ku Górze Biskupiej.

Te wszystkie stocznie, warsztaty i td. przestarzałe urządzenia leżą w gruzach. Można więc z łatwością nadać odbudowie miasta właściwy kierunek. Skierować je ku wodzie. „Gdańsk 1946—47" zbliży mieszkańców Nowego Gdańska do morza.

NOWOCZESNA DZIELNICA

W dzielnicy „Gdańsk 1946-47" powstanie duży plac z perspektywą na arterię, biegnącą w kierunku wyspy Holm. Aby przyjezdny czuł się w Gdańsku naprawdę jak w mieście morskim.

Powstanie tam duży hotel, których kompletny brak daje się bardzo odczuć miastu. Budowa tego hotelu rozpoczęła się jeszcze w roku ub. W lutym 1948 pierwsza seria robót będzie zakończona. Poza hotelem, w dzielnicy „1946-47" znajdzie się gmach BGK oraz szereg instytucji spółdzielczych i bankowych.

Dzielnica „1946-47" będzie miała charakter nowoczesny, o szerokich arteriach wylotowych i dużych estetycznych gmachach, a na wschód od dworca odbudowa miasta zostanie ściśle przeprowadzona według dawnych wzorów.

Charakter starego Gdańska będzie zachowany.

NAJWIĘKSZE PORTOWE MIASTO

Plan trzyletni przewiduje odbudowę 15 tys. izb mieszkalnych w Gdańsku. Liczba jego mieszkańców zwiększy się w r. 1948 do 200 tys. Powstanie nowy, naprawdę wielki Gdańsk. Stanie się on miejscem osiedlania robotników portowych, bogato rozwiniętym ośrodkiem handlu, przemysłu przetwórczego dla potrzeb rybołówstwa i t. d.

Pustka obok portu, powstała na miejscu żywego i bogatego miasta, pulsować zacznie nowym życiem dostosowanym do zmian powojennych. A w planach dalszych, leży połączenie Wielkiego Gdańska z Sopotem i Gdynią w jednomilionowe miasto, największe portowe miasto w Polsce.

Stefania Osińska

W fabryce ułudy wre praca
Wkrótce zobaczymy „Jasne Łany" i „Stalowe Serca"

(Od naszego wysłannika)

Łódź.

W nędznym baraku na pryczach leżą kobiety w pasiakach, o pożółkłych twarzach i zapadniętych policzkach. Na zbudowanej z cegieł kuchni siedzi młoda dziewczyna i nuci jakąś smętną piosenkę.

Jesteśmy w baraku oświęcimskiego obozu śmierci, przeniesionego do łódzkiego atelier „Filmu Polskiego" — w czasie nakręcania jednej ze scen filmu „Oświęcim."

W ŚWIETLE JUPITERÓW

W pewnym momencie zza kotary wychodzi druga dziewczyna o płowych włosach, trzymając w ręku talię kart. Jakaś kobieta prosi ją, żeby powróżyła.

— Jutro, jutro — mówi dziewczyna. — nie można, proszę pani, karty są zmęczone.

Zanim ten drobny epizod, który na ekranie będzie trwał może minutę, może dwie, zostanie utrwalony na taśmie, minie jeszcze sporo czasu. Dziewczyna zza kotary musi wychodzić kilka razy i kilka razy powtarzać słowa „Jutro ,jutro..." Dokąd nie odezwie się przez mikrofon głos reżysera, — „Teraz już dobrze." Po tych słowach odbywa się jeszcze jedna próba i potem asystent reżysera oznajmia. — A teraz robimy już na taśmie.

Praca w filmie jest trudna. Każda scena musi być drobiazgowo opracowana. Kiedy oko obiektywu zacznie rejestrować wydarzenia na taśmie, nie może już być mowy o żadnych pomyłkach. Gdy po zdjęciach zgasną jupitery, w normalnym świetle lamp twarze artystów i statystek są wyraźnie zmęczone. Bladości nie widać jedynie dzięki grubej warstwie ceglastego różu.

Film „Oświęcim" będzie pierwszym polskim filmem dokumentarnym, a role w nich odtwarzać będą również artyści zagraniczni. Niedawno opuściła Polskę artystka francuska, a obecnie w kilku epizodach gra artyska radziecka — Maria Winogradowa. Prawdopodobnie już niedługo zdjęca w atelier zostaną ukończone i rozpoczną się prace montażowe. Film ten zostanie całkowicie ukończony wiosną przyszłego roku.

„JASNE ŁANY" I „STALOWE „SERCA"

Znacznie wcześniej jednak zostaną ukończone dwa inne pełnometrażowe filmy „Jasne łany" i „Stalowe serca." Pierwszy to film społeczny. Temat trudny, a zarazem ciekawy. Z fragmentów, jakie oglądaliśmy w studio łódzkim, trudno coś o nim powiedzieć. Film reżyserował E. Cękalski, stary filmowiec. Ano, zobaczymy. „Jasne łany" ukażą się na ekranach prawdopodobnie jeszcze w tym roku.

Akcja „Stalowe serca" rozgrywa się w czasie okupacji na Śląsku. Film obrazuje walkę hutników i górników z okupantem. A więc akcje sabotażowe, wysadzanie olbrzymich pieców i walka z konfidentami i gestapo. Temat niezwykle frapujący, jednak i w tym wypadku na podstawie widzianych fragmentów filmu, trudno wydać jakiś sąd. Trzeba jednak podkreślić, że niektóre momenty zostały zrobione z artystycznym smakiem. Tak np. w pewnym momencie egzekucji na ekranie ukazuje się grupa kilku górników na tle hałdy węgla. Potem obiektyw unosi się ponad głowy skazańców i widać tylko osuwające się bryły węgla.

I CO DALEJ...?

Jak się zapowiada dalsza produkcja filmów polskich? W towarzyskiej rozmowie, prowadzonej w atelier przy ul. Łąkowej, dyr. Kański powiedział, że film polski nie wybrnął jeszcze z impasu. Składa się na to cały szereg przyczyn (przy okazji omówimy je). Dlatego też nie należy spodziewać się zwiększonej produkcji. Slogan, umieszczony w jednej z fabryk „Filmu Polskiego", głoszący, że „w krótce film nasz opasze świat" można więc przyjąć, na razie jako czek bez pokrycia. Za to drugi slogan mógłby być postulatem: „Stworzymy film polski dla mas."

(mg)

Konferencja geologów
w sprawie popularyzacji nauki o Ziemi

Dnia 4 grudnia odbyła się w Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik" Konferencja Geologów, poświęcona popularyzacji nauki o Ziemi. Konferencję zorganizowała Redakcja Wydawnictwa Popularno - Naukowego „Wiedza Powszechna" łącznie z Dyrekcją Muzeum Ziemi z inicjatywy redaktora Działu Geologicznego „Wiedzy Powszechnej" prof. U. W. Dr. Stanisława Małkowskiego, Dyrektora Muzeum, który wygłosił referat na temat „Najnowsze nasze wydawnictwa popularne z zakresu nauk o Ziemi oraz cele i zadania Biblioteki Muzeum Ziemi".

W konferencji wzięło udział 36 uczestników ze wszystkich środowisk uniwersyteckich.

Wśród wielu poczynań popularyzacyjnych „Wiedza Powszechna" zajęła w przeciągu niespełna roku mocną pozycję. Nie tylko ilość zeszytów (obecnie 75), ale ich treść i strona zewnętrzna świadczą o poważnym charakterze przedsięwzięcia.

Idziemy z gwiazdką do żołnierza
Wręczenie pierwszych biblioteczek

W całym kraju zostały już zorganizowane z inicjatywy Tow. Przyjaciół Żołnierza społeczne komitety gwiazdkowe, które zajmują się akcją zbiórkową funduszów i książek dla biblioteczek żołnierskich. W Warszawie stołeczny komitet gwiazdki dla żołnierza podjął podobną akcję, w której wyniku wiele instytucji zgłosiło już cenne dary w postaci książek. Z inicjatywy stołecznego komitetu będą również zorganizowane imprezy artystyczne, z których dochód będzie przenaczony na akcję gwiazdkową.

M.in. w dn.14 b.m. o godz. 19-ej w sali „Roma" Zw. Artystów Scen Polskich organizuje wielką imprezę koncertowo-wokalną pod hasłem „Żołnierzowi na Gwiazdkę — Artyści Stolicy". Wszyscy artyści wystąpią bezinteresownie.

CORAZ WIĘCEJ DARÓW

Niezależnie od akcji prowadzonej przez Stołeczny Komitet Gwiazdkowy, do Zarządu Głównego Tow. Przyj. Żołnierza napływają coraz liczniejsze zgłoszenia i ofiary od różnych instytucji i organizacji. Zgłaszają się również indywidualnie harcerze, robotnicy i pracownicy różnych instytucji, przynosząc książki dla biblioteczek żołnierskich.

Zarząd Główny TPŻ zawarł już umowę z czterema wielkimi spółdzielniami wydawniczymi „Czytelnik", „Wiedza", „Książka" i „Państwowy Instytut Wydawniczy", które mają dostarczyć odpowiednio dobranych kompletów bibliotecznych. Wydawnictwa te poza umową zadeklarowały również od siebie pewną ilość gotowych kompletów.

WRĘCZENIE PIERWSZYCH BIBLIOTECZEK

W wyniku pierwszej fazy zbiórkowej już w dn. 8 grudnia nastąpi wręczenie pierwszych kompletów bibliotecznych które otrzymają przedstawiciele jednostek z pięciu rodzajów broni: lotnictwa, marynarki, wojsk lądowych, KBW i Wojsk Ochrony Pogranicza. Wręczenie organizuje Zarząd Główny TPŻ wraz z Centralnym Zw. Spółdzielców, który ufundował tę serię biblioteczek.

Dotychczas zgłosiły poza tym udział w dalszej akcji: Państwowy Monopol Spirytusowy, Ministerstwo Sprawiedliwości, Naczelna Rada Adwokacka, „Bund", KCZZ, Min. Spraw Zagranicznych, oraz Zjednoczenie Przemysłu Fermantacyjnego i Elektrotechnicznego. **(AS)**

Dwaj pisarze francuscy
u min. Dybowskiego

Bawiący w Warszawie dwaj wybitni pisarze francuscy: Paul Eluard i Jean Marcenas zostali w dn. 4 bm. przyjęci przez min. Kultury i Sztuki Dybowskiego. W czasie audiencji byli obecni: wicemin. Kruczkowski, dyr. Biura Współpracy Kulturalnej z zagranicą Starzyński, dyr. Instytutu Francuskiego w Warszawie i attache kulturalny Ambasady Francuskiej w Warszawie, Francastel.

DZIEŃ WARSZAWY

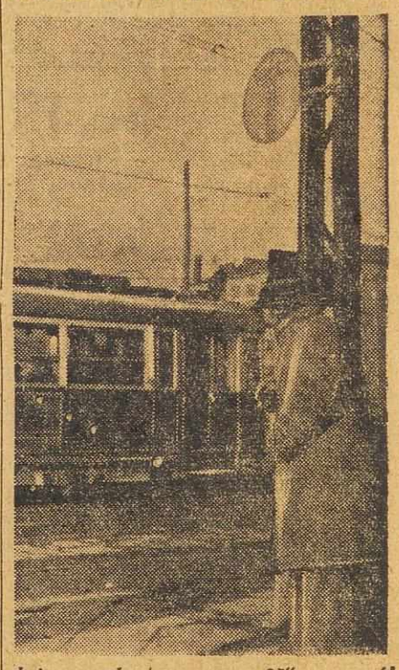

Już przeszły trzy wozy „25" — a mój tramwaj nie nadchodzi...

Wierny pies czeka na pana, który wstąpił tylko na „jednego" z kropelkami.

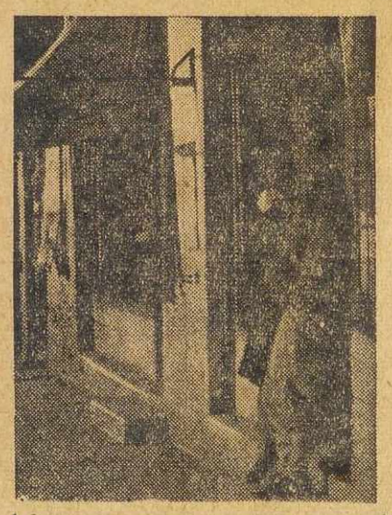

A kupcy warszawscy czekają na przedświąteczny ruch. Tymczasem, wystając przed sklepami obliczają straty, które przynosi im każdy „martwy" dzień grudnia.

Organizacje Pomocy Warszawie

Przed kilku dniami zdecydowano ostatecznie, po półrocznych blisko dyskusjach, powołać do życia nową organizację społeczną dla kontynuowania akcji zbiórkowej na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy.

Instytucja ta przejmie czynności, wykonywane w tym zakresie przez RNOW, która na mocy uchwały sejmowej otrzymała szerokie uprawnienia, dające jej bezpośredni wpływ na odbudowę Warszawy.

Rada Naczelna, której głównym zadaniem w okresie pierwszych lat istnienia, była mobilizacja ofiarności publicznej na rzecz odbudowy stolicy — wywiązała się z powierzonej jej pracy z dużym sukcesem. Potrafiła nie tylko podtrzymać tkwiące w społeczeństwie polskim uczucia miłości i przywiązania do stolicy, lecz jeszcze je rozwinąć. Zdołała sprawę odbudowy Warszawy uczynić przedmiotem wspólnych wysiłków, dążeń i zabiegów całego społeczeństwa. Umiała, (w końcu), stworzyć ramy organizacyjne, które zapobiegły marnowaniu się zapału ludności dla sprawy przywrócenia Warszawy do życia i umożliwiły społeczeństwu dawać realny wyraz swej chęci przyjścia jej z pomocą.

Najbardziej namacalnym dowodem skuteczności dokonanej akcji jest przeszło miliard złotych, zebranych dotąd na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy. Kwota, biorąc pod uwagę powojenne zubożenie ludności — poważna, uwzględniając dobrowolny charakter składek oraz konieczność świadczenia w tym samym czasie na inne cele — wyjątkowo nawet duża. Osiągnięcie jej było możliwe właśnie dzięki atmosferze. w jakiej prowadzona była cała akcja. Utrzymanie tego nastroju powinno być przedmiotem szczególnej troski tworzącej się obecnie w Organizacji Przyjaciół Warszawy.

Na marginesie czekających nową instytucję zadań należałoby zwrócić uwagę na dwa momenty.

Pierwszy to praktykowane wciąż jeszcze we wcale sporych rozmiarach wycieczki z prowincji do Warszawy, pod hasłem „oczyszczamy Stolicę z gruzów". Jest już bezsporne i nie budzi niczyjej wątpliwości, że korzyść dla Warszawy, płynąca z większości tych wycieczek, jest więcej, niż iluzoryczna. Poprostu zestawienie wartości wykonanej pracy z kosztami przejazdów, noclegów i wyżywienia uczestników, wskazuje niezbicie, że ta forma pomocy przynosi miastu nie korzyść, lecz w ogólnym bilansie — finansowe straty.

Jako zysk pozostawałby tylko efekt propagandowy: pokazanie mieszkańcom kraju zniszczeń Warszawy i rezultatów dotychczasowej odbudowy.

Nie wydaje się jednak, by właśnie ta, zbyt już kosztowna, metoda akcji propagandowej była najbardziej celowa. Nowa organizacja powinna też poważnie zastanowić się nad wynalezieniem innych, nie tak kosztownych. Choćby więc przez organizowanie jednodniowych wycieczek, bez noclegów w Warszawie i symbolicznego poruszania łopatkami, bez niepotrzebnego zajmowania taboru i marnowania benzyny.

Drugi moment — to kwestia użytkowania zebranych funduszów. Już tylko pobieżny przegląd sprawozdania SFOS wskazuje, iż wśród obiektów, które z tego funduszu mają być odbudowane, zbyt wiele znajduje się gmachów reprezentacyjnych (pałac Staszica, Domy Farmaceutyczne, Dom Polskiego Radia, Dom „Wici", Dom Rzemiosła, Dom Studenta i jeszcze kilka innych), nie zawsze związanych z najpilniejszymi, doraźnymi potrzebami życia.

Pewne korekty w programie wykonywanych i projektowanych ze Społecznego Funduszu Odbudowy Warszawy robót, niewątpliwie bardzo by się przydały.

Z. S.

Złóż ofiarę
na Polski Czerwony Krzyż

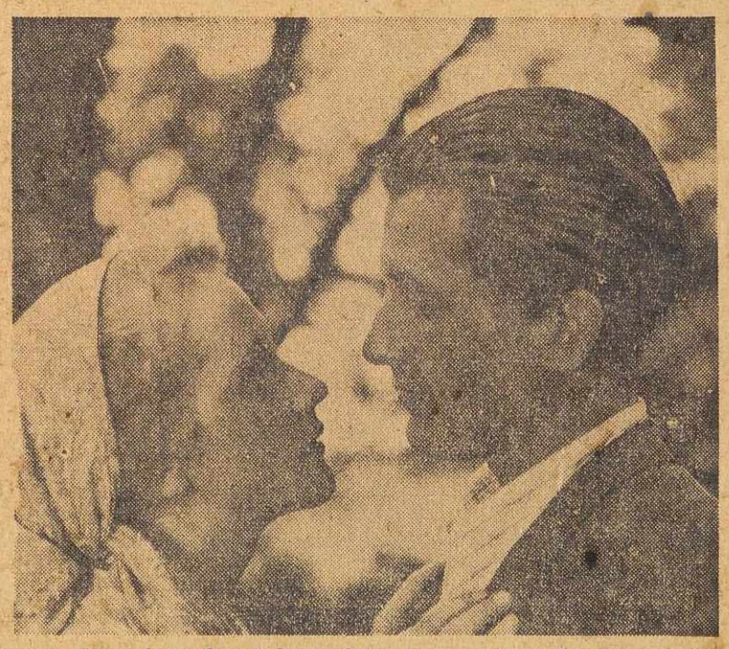

Scena z filmu „Jasne Łany" Grają: Zofia Porczyńska i Kazimierz Dejmek. (Do artykułu powyżej).

Kobieta - ślusarz
wykonała 208 proc. normy

W Państwowej Fabryce Okuć Budowlanych w Częstochowie na pierwsze miejsce wysunął się Jan Siwerzyński, wykonując normę w 300 proc.. Na drugim miejscu znajduje się Zofia Reszke, kobieta-ślusarz, która wykonała normę w 208 proc.

Stypendia
przemysłu państwowego

Na rok szkolny 1947/48 państwowy przemysł przeznaczył pokaźne sumy na stypendia dla uczącej się młodzieży.

Dla młodzieży szkół wyższych przewidziane są stypendia od 3.500 zł. do 6.000 zł.

Pewna ilość stypendiów w wysokości 2.500 zł. miesięcznie jest przeznaczona dla młodzieży szkół średnich.

O przydzielenie ubiegać mogą się wszyscy, którzy zobowiążą się notarialnie, że po ukończeniu szkoły fachowej przepracują w zakładach przemysłowych taką samą ilość lat, przez ile pobierali stypendia.

PRZEZ JAKI PRYZMAT

patrzy na nas i ocenia nas zagranica

Resztki rasizmu dyskryminują nas

W Olsztynie powstała Liga do Walki z Rasizmem

Otwierając zebranie organizacyjne oddziału wojewódzkiego Ligi Walki z Rasizmem, wojewoda olsztyński mgr W. Jaśkiewicz stwierdził, że jakkolwiek na terenie naszego województwa nie zaobserwowano dotąd objawów propagandy rasistowskiej, a w szczególności antysemickiej, lub objawów ostrych różnic dzielnicowych, to jednak nie wolni jesteśmy od innych niepożądanych zjawisk, które świadczą o tym, że sprawa równości obywateli nie jest jeszcze należycie ugruntowana w opinii publicznej.

W codziennej praktyce istnieje nierówność w traktowaniu ludzi, zarysowuje się również problem wyznaniowy. Dlatego pożyteczne i celowe jest kreowanie u nas organizacji tego typu, aby miejscowy czynnik społeczny miał możność współpracowania z Ligą na tym odcinku życia zbiorowego.

Po powitaniu przybyłego z Warszawy wiceprezesa Ogólnopolskiej Ligi Walki z Rasizmem, ob. Pankiewicza, ob. wojewoda udzielił mu głosu.

PRZEMÓWIENIE OB. PANKIEWICZA.

— Zdawałoby się — zaczął ob. Pankiewicz — że po ubiegłej wojnie i okupacji, kiedy pozostało na naszym terytorium zaledwie 100 do 150 tysięcy Żydów, sprawa ta przestanie zaprzątać opinię polską i światową.

W praktyce jednak okazało się inaczej. Pochłonięci walką o byt, za absorbowani sprawami odbudowy kraju, nie doceniamy być może wagi tego zagadnienia i szkodliwości dla Narodu i Państwa pewnych zjawisk, zachodzących na tym podłożu.

Ostatnie lata wojny mówca spędził w St. Zjednoczonych A. P. i miał możność zaobserwować osobiście, jak pewne wydarzenia w Polsce odbijają się w przeciętnej mentalności amerykańskiej.

Nader korzystne wrażenie sprawiły wiadomości, jakie tam swego czasu dotarły, że kilkadziesiąt tysięcy Żydów zawdzięcza swe życie pomocy okazywanej im przez społeczeństwo polskie. Wydawało się, że w narodzie, który kosztem największego ryzyka ocalił tyle tysięcy ludzi nie są możliwe zajścia, jakie miały miejsce w Mińsku Mazowieckim, Grodzisku i in. miastach polskich.

Tymczasem w prasie amerykańskiej jęły ukazywać się raz po raz notatki o wypadkach mordowania Żydów. Opinia amerykańska nie umiała odpowiedzieć sobie na pytanie, kto i za co ich morduje, skoro powszechnie było wiadome, że są to niedobitki po masowych mordach niemieckich.

EFEKT WYPADKÓW KRAKOWSKICH.

Ale do oskarżeń pod adresem Polski było wówczas jeszcze daleko. Burza rozpętała się dopiero po wypadkach krakowskich. Podczas tych ekscesów zginęło tylko parę osób, nie licząc kilkunastu pobitych, ale samo wydarzenie odbiło się rozgłośnym echem po całej Ameryce, bowiem opinia amerykańska zdawała sobie sprawę, że Kraków jest jednym z najbardziej kulturalnych miast w Polsce.

Fakt ten potraktowano, jako probierz stosunku do Żydów — całego Narodu Polskiego.

I dopiero po najostrzejszym potępieniu pogromu przez najwyższe czynniki w Państwie można było znaleźć wspólny z Amerykanami język i wytłumaczyć im, że pogromy organizuje u nas nasze reakcyjne podziemie.

Rozszerzając granice poruszanego tematu, mówca zatrzymuje się dłużej na naszym stosunku do innych narodowości, który, jego zdaniem, częstokroć nacechowany jest negacją i brakiem życzliwości, co siłą rzeczy wywołuje znów niechętny stosunek do nas.

Gdyby nie te ekskluzywne cechy naszego charakteru narodowego, mając takie tradycje, jakie pozostawili po sobie w Ameryce Pułaski, Kościuszko, Paderewski, Modrzejewska i inni nasi rodacy, moglibyśmy pozyskać większą sympatię i poparcie Amerykanów, a być może uniknąć nawet wielu niepowodzeń politycznych.

ZNACZENIE PRZYJAŹNI.

W obecnych czasach przyjaźń i życzliwość narodów odgrywa wyjątkowo ważką rolę.

Na terenie województwa olsztyńskiego nie występują wprawdzie szczególnie złośliwe objawy typu rasistowskiego, ale istnieje dyskryminacja elementów, których nie uważa się za stuprocentowo polskie.

Ten zaściankowy stosunek do ludzi innego dialektu, lub z innej pochodzących dzielnicy (np. autochtonów) odstręcza od nas ludność niewątpliwie polską, która zachowała swe odrębne cechy narodowe mimo nacisku germanizmu przez długie setki lat.

Z kompleksem antyżydowskim i z innymi podobnymi kompleksami trzeba nareszcie skończyć. Liga Walki z Rasizmem będzie kuźnią nowej myśli polskiej i nowego nastawienia wobec innych narodowości.

W dyskusji nad referatem ob. Pankiewicza zabrali głos ob. Warpechowski wicedyr. B. R., Gozdawa Reutt dyr. Izby Przem.-Handlowej i nacz. P. Sowa.

DYSKUSJA.

Doceniając w pełni szkodliwość rasizmu i antysemityzmu, ob. Warpechowski jest zdania, że nie należy jednakże generalizować tego faktu i czynić zań odpowiedzialnym całą społeczność polską.

Ameryka z całą wyższością swej kultury materialnej nie dorównuje nam jednakże w poziomie życia kulturalnego. I sama nie jest bez grzechu rasizmu, który ujawnia się tam jaskrawo w dyskryminacji murzynów.

Ob. Gozdawa-Reutt wypowiada się również przeciwko zacieśnianiu zagadnienia rasizmu w ramach problemu żydowskiego. Przypomina, że podczas okupacji i my byliśmy w podobnym położeniu, co Żydzi. Podobnie traktowani przez Niemców byli żołnierze Armii Czerwonej i ludność sowiecka.

To, o czym mówił prelegent, to resztki niewyżytego jeszcze antysemityzmu, który już dziś nie ma pod sobą żadnych podstaw.

Myśmy nigdy nie hołdowali doktrynie, że nasza rasa jest wyższą od innych ras. Pewne problemy wyrosły u nas na tle nierówności losów i kontrastów socjalnych Nasz stosunek do innych narodów urabiał się pod wpływem procesów historycznych, które towarzyszyły naszym dziejom na przestrzeni wieków.

Narody nas nie znają. Zagranica wie o nas bardzo mało, albo zgoła nic.

Działalność powstającej organizacji musi być konstruktywna, a nie wypływać z samej negacji.

Ob. P. Sowa również jest tego zdania, że problem żydowski na naszym gruncie nie istnieje. Istnieje natomiast zagadnienie warmińsko-mazurskie, któremu należy poświęcić wiele uwagi.

W ostatnim słowie przed zakończeniem obrad ob. Pankiewicz wyjaśnia, że zgadza się w zasadzie z przedmówcami i nie miał na myśli zacieśnienia problemu do zagadnienia antysemityzmu. Uwypuklił je tylko rozmyślnie, by uzmysłowić swym słuchaczom jego wagę w polityce międzynarodowej.

Mówca utrzymuje, że mimo wszystko antysemityzm w Polsce jeszcze nie wygasł całkowicie.

Skład obranego zarządu Woj. Oddziału Ligi Walki z Rasizmem podamy w numerze następnym. (l.)

Budujące zjawisko

W ub. tygodniu w miejscowości Stary Dzieżgoń w pow. Morąg odbyła się niecodzienna uroczystość. Oto wręczono nagrody junakom Przysposobienia Rolniczo-Wojskowego, którzy dopomogli Milicji Obywatelskiej do zlikwidowania niebezpiecznej bandy rabunkowej, grasującej na tym terenie.

W obecności dyr. Woj. Urzędu WF i PW mjr Giedgowda, kpt. Czabański w imieniu zastępcy dowódcy O. W. I. wręczył nagrody książkowe st. sierż. rez. Mroczyńskiemu, oraz czterem junakom PRW: Kamińskiemu, Ziemieniakowi, Siedleckiemu i Duni.

Wyczyn junaków PRW, który w pełni zasłużył na ich wyróżnienie i nagrody, wymaga jednakże szerszego omówienia, bowiem stanowi zjawisko symptomatyczne, nasuwające refleksje optymistyczne i budujące.

Pamiętamy wszyscy niedawny jeszcze okres powojenny, kiedy nasza młoda wówczas Milicja Obywatelska, sama borykając się z olbrzymiemi trudnościami organizacyjnymi i technicznymi, musiała równocześnie pełnić swoją wielostronną służbę bezpieczeństwa.

Szalejąca wówczas propaganda reakcyjnego podziemia, czyniła wszystko, aby w oczach społeczeństwa dyskryminować działalność M. O. i podrywać do niej zaufanie najszerszych mas.

I oto czas płynął, społeczeństwo nasze w szybkim tempie przechodziło ewolucję pojęć, wzrastało powszechne wyrobienie i uświadomienie obywatelskie, a równocześnie postawa i czyny Milicji Obywatelskiej, jej ofiarność i uspołecznienie przełamywały ostatnie zapory nieufności, oddzielające masy społeczeństwa od organów służby bezpieczeństwa.

Powstała Ochotnicza Rezerwa M. O., owa społeczna baza służby bezpieczeństwa, i swoją ofiarną współpracą bardziej jeszcze zacieśniła węzły zaufania powszechnego do Milicji Obywatelskiej.

Proces ten obserwowaliśmy w całej Polsce, obserwowaliśmy również i na odzyskanej ziemi warmińsko-mazurskiej, gdzie służba M. O. była wyjątkowo ciężka i odpowiedzialna, a jej osiągnięcia szczególnie dobroczynne.

I oto wyczyn młodych junaków PRW w pow. morąskim stanowi nowy dowód tego bezspornego zresztą faktu, że nasza MO pozyskała sobie nie tylko zaufanie całego zdrowo, pozytywnie myślącego społeczeństwa, ale i jego czynną współpracę w wielkim, odpowiedzialnym dziele zapewnienia ludności naszego zagospodarowującego się województwa, ładu i porządku.

Wierzymy, że podobne fakty notować będziemy nie raz jeszcze w naszym piśmie. Bowiem M. O. jest już dziś równie bliską społeczeństwu, jak jego potrzeby są bliskie naszej ofiarnej Milicji Obywatelskiej.

Wł. M.

Wymiana obuwia kartkowego

tylko przez trzy dni w magazynach „Społem"

Ostatnie przydziały obuwia na kartki dały się dotkliwie we znaki rogom tych, którzy nie mają szczęścia w losowaniu.

Ten dostał za krótkie, ów za duże i zmartwienie gotowe, tym bardziej, że o wymianie nie było mowy, jakkolwiek do magazynów „Społem" przy ul. Gietkowskiej pielgrzymowały całe rzesze „pokrzywdzonych".

Możemy jednak w dniu św. Mikołaja zrobić naszym Czytelnikom olsztyńskim prezent z informacji, jaką uzyskaliśmy od kierownika działu włókienniczego „Społem" ob. Krawczyka.

Oto po długich staraniach udało się uzyskać aprobatę, na wymianę obuwia z przydziałów kartkowych.

Wymiana taka odbędzie się w dniach 10, 11 i 12 bm. — tj. w środę, czwartek i piątek w dziale włókienniczym „Społem" (magazyny przy ul. Gietkowskiej w Olsztynie) w godzinach od 9 do 13.

Wymiana, oczywiście, obejmie jedynie wielkość obuwia, a nie jego rodzaj tak, że za obuwie brezentowe nikt nie otrzyma skórzanego i odwrotnie.

Wymiana trwać będzie tylko trzy dni i po tym terminie żadne dalsze reklamacje uwzględniane nie będą, a pozostałe obuwie zostanie odesłane do Łodzi. (t.)

Z ostatniej chwili

Domy we Wrzeszczu

„przeprowadzają się" na nową linię regulacyjną

TELEFONUJĄ NAM:

GDAŃSK. W związku z budową autostrady Gdańsk - Sopot - Gdynia we Wrzeszczu przeprowadzone zostanie po raz pierwszy w Polsce przesunięcie całego kompleksu budynków na nową linię regulacyjną.

Budynki te m. in. wielki gmach Głównego Urzędu Morskiego i szereg domów z ulicy ks. Miszewskiego przesunięte będą o 22 metry.

Podobna „przeprowadzka" domów już była praktykowana w Związku Radzieckim i w Stanach Zjednoczonych.

Nawet ciężka praca

nie przeszkadza w utrzymaniu pięknej cery. Tylko tym bardziej trzeba dbać o nią. Przede wszystkim po każdym myciu wetrzeć nieco matowego kremu „Anida". Natychmiast stwierdzi się dobroczynne działanie tego znakomitego środka.

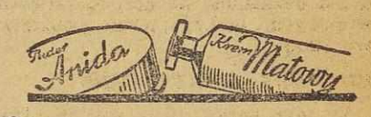

Muzyka operowa

na poranku niedzielnym w teatrze

Poranek, który odbędzie się w niedzielę dnia 7 bm., ma być poświęcony, jak informują nas organizatorzy (Wydz. Kultura'no - Oświatowy OKZZ i Biuro Koncertowe) muzyce operowej.

Opera to najbardziej i najpowszechniej lubiana forma muzyki poważnej. Niestety, prawdziwa opera na scenie jest jeszcze w Olsztynie niedostępna. W całej Polsce mamy zaledwie 5 z trudem utrzymujących się scen operowych. Może kiedyś opery te będą mogły zorganizować także gościnne występy w ośrodkach pozbawionych tego rodzaju sztuki.

Tymczasem cieszmy się, że chociaż trochę muzyki operowej możemy usłyszeć w formie koncertowo - estradowej, dzięki doskonale obmyślanym i organizowanym porankom.

Na najbliższym poranku usłyszymy popularne arie operowe, głównie Moniuszki i Pucciniego w wykonaniu znakomitej śpiewaczki warszawskiej Heleny Karbowskiej - Lenowskiej.

Mała Orkiestra Symfoniczna wykona również utwory operowe — dwie fantazje, jedną uwerturę i jedną wiązankę Moniuszki, Smetany i innych. Z.

O zagęszczaniu i dokwaterunku

mówi ostatnia uchwała MRN w Olsztynie

Uzupełniając naszą wiadomość o porownym uchwaleniu przez Miejską Radę Narodową norm przestrzeni mieszkalnej dla m. Olsztyna (dla osób dorosłych 15 m. kw. i dla dzieci do lat 10 po 10 m. kw.), podajemy niektóre szczegóły, dotyczące zagęszczania przestrzeni mieszkalnej.

Nie wlicza się więc do przestrzeni mieszkalnej kuchni, łazienki i przedpokoju. Nie wolno dokwaterowywać do mieszkań nie rozkładowych, to znaczy mających taki rozkład pokoi, do których nie ma wejść z przedpokoju lub korytarza. Nie wolno również dokwaterowywać do mieszkania jednorodzinnego drugiej rodziny.

Uchwała MRN mówi wyraźnie, że przydziału przestrzeni mieszkalnej nie może otrzymać osoba, nieuprawniona do zamieszkiwania w Olsztynie. W tym wypadku władze kwaterunkowe będą wymagały dokładnego udokumentowania prawa do zamieszkania w obrębie miasta.

Uchwała, ostatnio powzięta przez M. R. N., nakłada na organa kwaterunkowe obowiązek sprawdzania, czy np. osoby zatrudnione u prywatnych pracodawców są zgłoszone do Ubezpieczalni Społecznej. Szczególnie dokładnie należy przestrzegać tego obowiązku w stosunku do służby domowej, ponieważ tu najczęściej ma się do czynienia z fikcyjnymi dowodami. (J.)

Na razie tylko do Woj. Urzędu WF

czynna będzie linia trolleybusowa na Kortowo

Coraz częściej daje się słyszeć głosy, że linia trolleybusowa na Kortowo nieprędko jeszcze doczeka się całkowitego ukończenia i że w ogóle po jej uruchomieniu trolleybus dochodzić będzie jedynie do Wojewódzkiego Urzędu WF i PW, a pozostałe około 600 m kortowianie będą musieli odbywać na piechotę.

W celu wyjaśnienia tej sprawy zasięgamy informacji w MZK, które, jak się okazuje, do zagadnień tych nastawione są bardziej optymistycznie.

Zdaniem naszego informatora, wyznaczony na dzień 8 bm. termin ukończenia linii kortowskiej byłby całkiem realny, gdyby zamówione przez MZK izolatory, niezbędne dla uruchomienia linii, nadesłane zostały na czas przez firmę wyrobów bakelitowych w Sosnowcu.

Obecnie, jak się dowiadujemy, izolatory są już w drodze od 2 bm. i jeżeli przybędą do Olsztyna dziś, to pierwszy trolleybus do Kortowa, a właściwie, niestety zgodnie z przewidywaniami niektórych pesemistów, na razie tylko do WUWF i PW ruszy 12 bm.

Prace nad przedłużeniem linii trolleybsuowej do samego Kortowa wznowione zostaną, w co my również wierzymy, w najbliższych dniach. (z.)

S. ✝ P.

Feliclan Łukowski

Buchalter Skarbowy

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł w dn. 4 grudnia 1947 r., pozostawiając żonę w ciężkiej żałobie.

W zmarłym, ogół skarbowców traci jednego z najlepszych kolegów i współpracowników.

Cześć Jego pamięci.

Zw. Zaw. Prac. Skarbow. RP. w Olsztynie.

S. ✝ P.

Feliclan Łukowski

buchalter Okręgowego Inspektoratu Ochrony Skarbowej w Olsztynie, zmarł w dniu 4 grudnia b. r., pozostawiając rodzinę w nieutulonym smutku.

Wyprowadzenie zwłok z kostnicy Szpitala Wojewódzkiego do Poznania — nastąpi w dniu 6.XII. 47 r. o godz. 11.

Pamięć o zmarłym — pozostanie na zawsze.

Okręgowy Inspektor Ochrony Skarbowej i pracownicy.

Młodzież obraduje

nad wspólnym planem pracy w terenie

W związku z umową o współpracy, podpisaną przez władze naczelne czterech organizacji młodzieżowych: OM TUR, ZMW „Wici", ZWM i ZMD, na terenie woj. olsztyńskiego odbywają się konferencje powiatowe tych organizacji, które mają uzgodnić wspólny plan pracy w celu wprowadzenia w życie wszystkich wytycznych zawartej umowy.

M. in. takie konferencje odbyły się już w Olsztynie i Piszu.

Na konferencji aktywistów czterech organizacji młodzieżowych w Olsztynie, która odbyła się w obecności przedstawicieli władz wojewódzkich OM TUR, ZWM „Wici", ZWM i ZMD, zebrani solidaryzowali się całkowicie z podpisaną przez władze naczelne umową.

Powzięta na konferencji rezolucja wytycza wspólne drogi postępowania w dążeniu do jednego celu — odbudowy Polski Ludowej i utrwalenia zdobyczy mas pracujących.

Cztery organizacje postanowiły wzmóc wydatnie akcję repolonizacyjną, która na naszym terenie posiada specjalną wagę, przeprowadzić współzawodnictwo pracy, utworzyć przy każdej gminie ośrodki kultury wsi, ściśle skoordynować pracę, by w ramach organizacji objąć całą młodzież dotychczas nie zorganizowaną.

Konferencję zakończono wysłaniem telegramu do Zarządu Gł. ZWM w związku z I zjazdem krajowym tej organizacji. (no.)

Sprawy osadnictwa i uwłaszczenia

Wczoraj pod przewodnictwem wicewojewody ob. B. Wilamowskiego przy licznym udziale wicestarostów i kierowników referatów osiedleńczych odbyła się konferencja poświęcona zagadnieniom osadnictwa i uwłaszczenia. (l.)

Mielczarek apeluje

Podawaliśmy już swego czasu o wyroku Wojskowego Sądu Rejonowego w Olsztynie, który skazał Mariana Mielczarka b. dyr. OUL, za nielegalne przechowywanie broni na rok więzienia.

Jak się dowiadujemy w ostatnim dniu wyznaczonego do apelacji terminu adwokat Mielczarka ob. W. Nitka, złożył od tego wyroku odwołanie do Najwyższego Sądu Wojskowego w Warszawie. (z.)

Czy wiecie, że...

...strażacy naszego województwa posiadają 114 sikawek, których niestety nie można wykorzystać ze względu na brak kół.

Poza tym straże nasze odczuwają dotkliwy brak węży gumowych, których metr kosztuje 400 zł, a każda straż wiejska, nie mówiąc już o miejskiej, powinna posiadać najmniej 100 m węża. (z.)

Kurs dla kierowników poradni przeciwgruźliczych

W okresie od 12 stycznia do 29 lutego 1948 r. odbędzie się w Warszawie kurs dla lekarzy — kierowników Poradni Przeciwgruźliczych woj. olsztyńskiego.

Zgłoszenia przyjmuje Nadz. Komis. do Walki z Epidemiami w Olsztynie do 20 bm.

Dotychczasowi kierownicy poradni, nie posiadający przygotowania do tych funkcji, utracą z dniem 31 marca 1948 r. prawo do dalszej działności na terenie województwa. (ni)

Najmilszym darem św. Mikołaja

jest prenumerata „ŻYCIA OLSZTYŃSKIEGO" która wynosi miesięcznie wraz z opłatą pocztową zaledwie 75 zł.

Z teatru

„Człowiek za burtą" Cwojdzińskiego

w wykonaniu artystów scen warszawskich

Niefrasobliwa sztuka i niefrasobliwy nastrój na sali.

Niektórzy, zwłaszcza młodzi widzowie „otrzaskani" w dziedzinie żeglarstwa, kajaków jak i innych zawikłanych „bramsji", korygują błędy autora w dziedzinie praktyki żeglarskiej. Inni, powiedzmy, mniej zaawansowani w tej terminologii wyłapują poszczególne „powiedzonka" sztuki.

Tych nie jest za dużo. „Człowiek za burtą" jest bodajże pierwszą sztuką przyszłego autora „Freuda teorii snów" — i jeszcze nie wykazuje tej atrakcyjności, jaką mają późniejsze utwory sceniczne Cwojdzińskiego.

Ilość osób minimalna — bo tylko trzy, wobec czego dialog jest dominantą sztuki. Gdy w tym gronie „Człowiek za burtą" (W. Ścibor) i „człowieczycy", którzy mu zetelnie w tym dostaniu się za burtę pomaga)D. Korolewicz), dochodzi do głosu trzecia działająca osoba — Jan (M. Gielniewski) — ma się na scenie wszystko, co sztuka może dać.

Sztuka zagrana w tempie należytym i na takim samym poziomie wykonaniu.

Gielniewski jako Jan — jest z winy oczywiście autora niecoprzedwrześniowy", gra jednak dobrze i wzbudza salwy śmiechu. Danuta Korolewicz bardzo przyjemnie pora się ze słownikiem żeglarskim i miłosnym, a W. Ścibor, który sztukę reżyserował, jest istotnie „Człowiekiem za burtą" w myśl wesołej intencji Cwojdzińskiego. (z.a.)

Dzień Olsztyna

FILMY OŚWIATOWE

W kinie „Polonia" olsztyńska delegatura filmów oświatowych organizuje jutro o godzinie 9 festival dźwiękowych filmów naukowych.

Filmy tego rodzaju są doskonałą pomocą naukową, to też jutrzejszy festival będzie przeglądem naszych osiągnięć w tej dziedzinie. (ni)

NOWE FORMY SPÓŁDZIELCZOŚCI

Jutro, w niedzielę, o godz. 10 w sali Teatru Miejskiego na 1 piętrze, delegat zarządu „Społem" ob. Kazimierz Koczoń złoży sprawozdanie z II zjazdu delegatów „Społem".

Sprawozdanie - odczyt nosi tytuł: „Nowe formy spółdzielczości w Polsce".

KIERMASZ CHOINKOWY

W niedzielę dnia 7 bm. od godz. 15 do 18 w gmachu Liceum Pedagogicznego przy ul. Pieniężnego 3 odbędzie się wielki kiermasz wyprzedaży zabawek choinkowych zorganizowany przez Liceum Pedagogiczne przy współudziale wszystkich olsztyńskich szkół powszechnych. Poszczególne szkoły przygotują własne stoiska.

Cała impreza zapowiada się dosyć bogato. Dochód przeznaczony na cele szkolne. (ni)

MIKOŁAJKI U LEŚNIKÓW

W dniu dzisiejszym Koło Ligi Kobiet przy DLP organizuje dla najbiedniejszej swej dziatwy pracowników leśnych „Mikołajki" na których dzieci otrzymają prezenty i upominki w postaci słodyczy, książek i gier.

Dla zakupu prezentów Koło Ligi Kobiet wyasygnowało 25 tys. zł. (mag)

„ŻOŁNIERZ I BOHATER"

Dowiadujemy się, że projektowany trzeci występ artystów warszawskich w sztuce „Człowiek za burtą" nie doszedł do skutku, gdyż nasi goście związani terminami nie mogli dłużej pozostać w Olsztynie.

To też mimowoli wkradł się błąd w naszej rubryce repertuarowej. W dniu wczorajszym na scenie olsztyńskiej wznowiono sztukę „Żołnierz i bohater", cieszącą się niesłabnącym powodzeniem. (j.w.)

DLP ROZSZERZA „PRZESTRZEŃ ŻYCIOWĄ"

W najbliższych dniach część biur Dyrekcji Lasów Państwowych przenosi się do sąsiedniego budynku przy ul. Kasprowicza Nr 1 i 1a, w którym zostało całkowicie odbudowane jedno piętro.

Gmach ten stanowi całość z dawnym budynkiem Dyrekcji. (mag)

CZY WIECIE, ŻE...

...na dzień 1 grudnia rb. zarejestrowanych było w naszym mieście 889 głosników mieszkaniowych. (m.g.)

Dzień Elbląga

Elbląg będzie miastem portowym

Z plenum MRN

(Od naszego korespondenta)

W czasie ostatniego plenarnego posiedzenia Miejskiej Rady Narodowej zabrał głos ob. Pstrokoński, prezydent miasta, mówiąc m. in.: na ostatnim plenarnym posiedzeniu Rady poruszyłem przyszłość miasta, lecz uchyliłem się od wypowiedzi w sprawie portu. Jest to trudny problem do rozwiązania.

Elbląg od początku 1946 r. był odcięty od ziem centralnych Polski, walczył o swój byt tak, jak mógł, bez żadnej nadziei na przyszłość, gdyż nie był wciągnięty w plan trzyletni.

Walczymy obecnie o pozycję miasta. Wiemy już, że miasto będzie ośrodkiem szkolnictwa i ciężkiego przemysłu, a o ile potrafimy stworzyć pewne warunki, to Elbląg ze swoim zapleczem winien spełnić rolę miasta portowego.

Elbląg był portem i powinien nim pozostać. Zrezygnować z portu nie możemy, gdyż w tym jest przyszłość miasta. (mx)

RUCH OSADNICZY

W ciągu listopada osiedlono na terenie powiatu 42 rodziny, składające się z 137 osób. 36 rodzin zostało osiedlonych na gospodarstwach indywidualnych, działkach robotniczych i rzemieślniczych, 4 natomiast dosiedlono na gospodarstwach większych, podlegających podziałowi. (mx)

CHOROBY WENERYCZNE

Według sprawozdań służby zdrowia z terenu elbląskiego w bieżącym roku zaznaczył się wielki spadek zachorowań na choroby weneryczne. Spadek ten wyraża się w stosunku do r. 1946—36,4 proc., gdy chodzi o kiłę i 43 proc. gdy chodzi o rzeżączkę. (mx)

Z KRONIKI TOLKMICKA

W sierpniu 1796 r. wtargnął do Tolkmicka wściekły wilk. Kilka osób przez niego pokąsanych zmarło wkrótce. Wskutek zarządzonej na niego obławy uciekł do jednej z pobliskich wsi, gdzie zmarł pogryziony przez niego pastuch.

W owym czasie w lasach wyżyny elbląskiej, a nawet nad jeziorem Drużno żyły duże stada wilków, które dały się odczuć mieszkańcom wsi w okresie zimy. (mx)

Z PRZESZŁOŚCI ELBLĄGA

Rewolucja 1848 znalazła swe odbicie również w historii Tolkmicka Miejscowi robotnicy — według kroniki — przeszli ulicami miasteczka, wznosząc rewolucyjne okrzyki i śpiewając aktualne pieśni. Rozbito wówczas okna w domu młynarza Wichmana i urzędnika miejskiego Beutla. Po demonstracjach tych powołały władze miejskie obywatelską straż bezpieczeństwa. (mx)

KOSZTOWNE TOWARZYSTWO

Ob. S. J. zam. przy ul. Słowackiego 26, nie lubi monotonii życia. To też dla urozmaicenia sobie długiego wieczoru zimowego zaprosił do siebie przygodne znajome Leokadię Sokalską z Mławy i Anielę Hordzik z Olsztyna. Po zakończeniu towarzyskiego wieczoru stwierdził brak 9.950 zł.

M.O. ujęła niewdzięczne damy i osadziła za kratkami. mx)

OKRADZIONO REPATRIANTA

Przybyłemu z Anglii repatriantowi ob. Teczylkowskiemu skradziono na stacji kolejowej w Elblągu 4 lampowy odbiornik radiowy. Sprawcę wykryto. Był nim Konstanty Pol, bez stałego miejsca zamieszkania. (mx)

Słodkie święta

zapowiadają się w Kętrzynie

(Od naszego korespondenta).

W cukrowni kętrzyńskiej wre wciąż wytężona praca. W ciągu 11 listopada przerobiono 155.455 kwintali buraków, otrzymano 18.085 kwintali cukru.

Robotnicy pracują na trzy zmiany. Na okres kampanii przyjęto 787 robotników i 60 prac. umysłowych. Najniższa stawka zarobku dla robotników sezonowych wynosi 120 zł za 8 godzin pracy, do tego dochodzi 800 zł za stołówkę i 21 kg cukru deputatowego, a w przewidywaniu jest premia.

Słodkie więc będą święta rodzin pracowników cukrowni, a w ogólności i całego Kętrzyna, gdyż z gorą 12 proc. ludności, związanych jest z pracą w cukrowni na okres kampanii. (ma.)

Kolejowe straże pożarne

mają już 524 wyszkolonych strażaków

Bezpieczeństwo przeciwpożarowe w kolejnictwie zostało ostatnimi czasy wydatnie zwiększone. W ramach Wydz. Mech. Dyrekcji Kolei w Olsztynie działa samodzielny referat obrony przeciwpożarowej. Na czele tego referatu stoi stary strażak w osobie ob. Romualda Tomaszewskiego, który jest komendantem okręgowym obrony przeciwpożarowej na kolejach.

Strażactwo kolejowe posiada już 5 oddziałów, a to w Olsztynie, Białymstoku, Łapach, Starosielcach i Ostródzie. W chwili obecnej działają 32 kolejowe straże pożarne, mają one charakter przemysłowy, to znaczy, że strażacy są zatrudnieni w rozmaitych działach służby kolejowej i tylko w wypadkach akcji pożarowej występują jako strażacy.

Na terenie całej Dyrekcji czynnych jest 524 strażaków, którzy są systematycznie szkoleni. Do najlepiej wyposażonych oddziałów należą olsztyński i białostocki. Posiadają one ruchome pogotowia przeciwpożarowe złożone z tendra i wagonu ze sprzętem. Ponadto dla Olsztyna i Białegostoku na nowych podwoziach dorabiane są karoserie, które będą uzbrojone w motopompy i sprzęt pożarniczy oraz posiadać będą miejsce dla 10 strażaków.

W najbliższym czasie rozpocznie się uzbrajanie stacji kolejowych i mniejszych zespołów strażackich w podręczny sprzęt przeciwpożarowy. Dodać warto, że taki sprzęt, jak drabiny, bosaki i topory, wykonuje się we własnym zakresie.

W dziedzinie akcji biernej kładzie się silny nacisk na częste lustracje stanu bezpieczeństwa przeciwpożarowego. Niezależnie jednak od tego w większych ośrodkach kolejowych organizuje się sekcja drużyn straży pożarnej. Przy czym namniejsza sekcja strażacka liczy 12 strażaków.

W ten sposób dąży się do tego, aby wszystkie ważniejsze placówki kolejowe były należycie zabezpieczone przed pożarami. (JJ.)

Wieczory muzyki i poezji

w Lidzbarku i Bartoszycach organizuje PZZ

Sekcja imprezowa Okr. Zarządu PZZ w Olsztynie przy współudziale Okręgowego Biura Koncertowego urządza w niedzielę, 7 bm. o godz. 17.30 w auli Państw. Gimn. i Liceum w Lidzbarku Warm. „Wieczór pięknej muzyki i poezji".

Wykonawcami programu będą: Iza Garg'inowicz — fortepian, Anna Kassube-Matuszewska — recytacje, Witold Nowacki — skrzypce, Mikołaj Beynar — wiolonczela i Edward Jaroszewicz — śpiew.

Dobór repertuaru muzyki kameralnej w wykonaniu tria (skrzypce, wiolonczela i fortepian), solowych utworów na skrzypce i fortepian, pereł pieśni i poezji polskiej oraz wysoki poziom artystyczny ich wykonawców gwarantują mieszkańcom Lidzbarka wyjątkową okazję, udostępniającą czar muzyki i poezji polskiej.

W poniedziałek, 8 bm. odbędzie się w auli tegoż gimnazjum specjalny poranek dla młodzieży szkolnej.

W poniedziałek 8 bm. o godz. 17.30 impreza ta odbędzie się w sali Domu Dziecka RTPD w Bartoszycach.

Dochód z powyższych imprez przeznaczony jest na cele Pol. Związku Zachodniego. (jd)

SPORT * SPORT * SPORT

Nie taki diabeł straszny...

Świętochłowice mogą przyjechać w osłabionym składzie

Psychoza niedzielnego meczu obu Zrywów ogarnia nas wszystkich tym silniej, im bliżej jesteśmy ringowego gongu. Dlatego też wszelkie wiadomości, nadchodzące z tamtej strony, są dla nas bardzo ważne, gdyż pozwalają odtworzyć nam obraz siły i możliwości przeciwnika, a tym samym określić i nasze szanse.

Trzeba bezstronnie przyznać, że „Zryw" Świętochłowice przeżywa ostatnio poważny kryzys spowodowany brakiem lepszych zawodników, którzy albo są przemęczeni częstymi ciężkimi walkami (Rademacher), albo też z tych lub innych powodów wystąpić nie mogą.

Potwierdzenia dla naszych przypuszczeń należałoby szukać w ostatnim meczu Batory — Świętochłowice (6:10), jaki obie śląskie drużyny rozegrały o tytuł mistrza Śląska.

Z oceny walk wyciągnąć możemy cały szereg dla nas niewątpliwie radosnych wniosków, które wskazują na możliwość z naszej strony... nieznacznej przegranej, a nawet remisu ze Świętochłowicami.

KOWALCZYK CHORY

Kowalczyk, reprezentujący wagę muszą Świętochłowic, podobno choruje i ma dość poważne trudności z utrzymaniem swej wagi. Ewentualny zastępca Kowalczyka na mecz z Olsztynem jest tak samo wielką niewiadomą dla Świętochłowic, jak i dla nas. Brak Kowalczyka, najlepszego punktu drużyny obok Rademachera, będzie zapewnie poważną stratą dla Świętochłowic.

W koguciej sytuacja prawdopodobnie nie ulegnie zmianom tak, że Przewdzięka w tej wadze z pewnością zobaczymy.

Krawczyk w piórkowej może być zastąpiony przez Krystka. Z uwagi na to, że Krawczyk jest o wiele lepszym od swego klubowego kolegi liczymy, że właśnie jego u nas ujrzymy, aczkolwiek już teraz stwierdzamy brak formy u Krawczyka. Jankowski (Ol.) musi być stroną atakującą, a wówczas da sobie radę.

W JAKIEJ RADEMACHER

Rademacher, o ile będzie nadal czuć się poważnie zmęczony (rozegranie w ostatnich czasach całego szeregu spotkań z asami w. lekkiej Zw. Radzieckiego, Czechosłowacji i Polski) walczyć będzie w swej wadze tzn. w lekkiej. Ostatnio rozegrane spotkanie z Bibrzyckim (Batory) młodym i utalentowanym bokserem wykazało duże przemęczenie, a nawet i przetrenowanie u Rademachera. Do ostatniej chwili nie wiemy, kto z naszych dostąpi zaszczytu zmierzenia swych rękawic z tym zawodnikiem.

W półśredniej może wówczas wystąpić Bartel, młody zawodnik o dużej bojowości, wytrzymałości i odwadze. Brak mu jest jeszcze podobno taktyki i techniki. Sądzimy, że nasz Michalak da sobie radę z Bartlem.

W średniej sygnalizują nam wystąpienie Tyki, boksera o najbardziej skomplikowanej formie. Podobno potrafi lepszych od siebie w I rundzie nokautować i dostawać solidne baty od początkujących. Gdyby Tyka walczył jednak w średniej, to z półciężką Świętochłowice miałyby poważną trudność.

Relacje nasze są zgodne z wiadomościami śląskimi co do Termina w wadze ciężkiej. Dziwne doprawdy, że ci o większej powierzchni ciała ludzie, mają zajęcze serca. Tak ponoć jest i z Terminem.

Zobaczymy. (tko)

MSS—SKS w ping-pongu

W niedzielę o godz. 17 w świetlicy MSS przy ul. Jakuba 13, zostanie rozegrany mecz tenisa stołowego między MSS Olsztyn a SKS Olsztyn.

Do tego ciekawego i interesujące go spotkania drużyny wysłapią w następującym składzie: MSS — Ignyś, Michorek, Skwara; SKS — Abramski, Gilarski, Bryłka (Durajewski. (at.)

Film Polski a Morąg

(Od naszego korespondenta).

Dlaczego Film Polski lekceważy publiczność morąską, która przecież tak chętnie popiera to przedsiębiorstwo?

Ostatnio zapowiedziany film (Wyspa skarbów) zgromadził, jak zwykle, rzesze miłośników kina, tymczasem z powodu nie nadesłania filmu (nie poraz pierwszy zresztą) kino było nieczyne. (karo.)

Rejestracja siatkarzy i koszykarzy do 10 bm.

W najbliższych dniach hala zimowa otworzy swoje podwoje dla sportowców Olsztyna.

W związku z tym OZPR poraz ostatni zwraca się do klubów o dopełnienie rejestracji swoich sekcji, która musi być ukończona najpóźniej do dnia 10 bm. Kluby nie zarejestrowane nie będą dopuszczane do mistrzostw, jak też nie wolno im będzie rozgrywać spotkań z klubami zarejestrowanymi. Termin rozgrywek mistrzowskich zostanie podany w najbliższym czasie. Warunek dopuszczenia do mistrzostw stanowi także prawidłowy ubiór z numeracją, oraz wypełnione zgłoszenia indywidualne. Ponieważ zdarzały się wypadki kwestionowania przepisów PZPR, chcąc uniknąć nieporozumień OZPR sprowadził większą ilość najnowszych przepisów, jak statut związkowy, przepisy do piłki siatkowej, koszykowej i szczypiorniaka, w które winien się zaopatrzyć każdy klub. (at)

Strzelectwo sportowe organizuje się

Jak się dowiadujemy, Miejski Urząd WF i PW przystąpił do organizacji strzelectwa sportowego.

W związku z tym w niedzielę 7 bm. o godz. 11 w lokalu MUWF (ul. Warszawska) odbędzie się zebranie sympatyków tej pięknej gałęzi sportowej. Bliższych informacji udziela kpt. Anforowicz (MUWF tel. 27 „ 65).

Tenis stołowy coraz popularniejszy ale nadal uprawiany „dziko"

Tenis stołowy staje się coraz bardziej popularny na terenie Olsztyna i okręgu.

Po spotkaniach SKS — „Zryw", mistrzostwach indywidualnych KKS które z powodu dużej frekwencji zawodników trwają dalej, po licznych meldunkach z terenu przyszła kolej na MSS-y.

Mistrzostwa wewnętrzne MSS, które odbyły się w Olsztynie w dniach 28, 29 i 30 listopada, ściągnęły na start najlepsze rakietki milicyjne z Okręgu. Poziom milicyjnego tenisa stołowego, obserwowany podczas mistrzostw stał na dobrym poziomie.

Na starcie stanęło 24 zawodników Tytuł mistrza na rok 1947 zdobył Paliński, MSS Giżycko, przed Ignysiem MSS Olsztyn i Nowakiem MSS Olsztyn.

Na marginesie minionych spotkań z przykrością należy stwierdzić, że mimo dużej ilości klubów i zawodników, uprawiających tenis stołowy organizacja Związku dla tej dyscypliny sportowej, utknęła na martwym punkcie i nie może jakoś ruszyć z miejsca.

Kto ponosi za to winę? A może nadrzędne instytucje sportowe coś na to poradzą? Jesteśmy jedynym okręgiem w Polsce, który sport ten popularny i dostępny, uprawia „dziko". (at)

OGŁOSZENIA

W „ŻYCIU OLSZTYŃSKIM"

TO GWARANCJA POWODZENIA

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne: osobiste, poszukiwania rodzin, zguby po zł 15 za słowo. Handlowe po zł 20 za słowo. Poszukiwanie pracy po zł 10 za słowo.

Ogłoszenia wymiarowe: (za 1 mm szer. 1 szpalty): za tekstem do 100 mm zł 35, od 101—200 mm zł 40; ponad 200 mm zł 45. W tekście redakcyjnym: do 100 mm zł 45; od 101—200 mm zł 55; ponad 200 mm zł 70.

Nekrologi: do 50 mm zł 30; od 51—100 mm zł 35; od 101 — 150 mm zł 40; ponad 150 mm zł 50.

W numerach niedzielnych i świątecznych 30% dopłaty.

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Ilość głośników wzrasta

Według danych, posiadanych przez radiowęzeł olsztyński, ilość głośników mieszkaniowych na terenie naszego województwa stale wzrasta.

W Morągu rejestrujemy 151 głośników, w Ornecie — 146, w Szczytnie — 234 głośniki. (m. g.)

Bursa szkolna dla dzieci leśników

Jeszcze w tym roku Zw. Zaw. Pracowników Leśnych i Robotników Przem. Drzewnego uruchomi w Kętrzynie bursę szkolną dla dzieci pracowników i robotników.

W uzyskanym na ten cel budynku przeprowadza się obecnie remont. Na cele remontu Zw. Zaw. uzyskał jak dotychczas kwotę ok. 300 tys. zł. Starania o dalsze fundusze są w toku.

Niezależnie od bursy w Kętrzynie, Związek chcąc w jak największym stopniu umożliwić dzieciom swych członków pobieranie nauki, zamierza uruchomić w innym mieście powiatowym drugą bursę. (mag.)

Z sądów

SKAZANY NA KARĘ ŚMIERCI za mord dla pary butów

Pisaliśmy już swego czasu o bestialskim zbrodniarzu, który dla pary butów i spodni zamordował swego przyjaciela Józefa Gromadzkiego mieszkańca wsi Jagodno pow. Pisz.

Morderca dwudziestopięcioletni Józef Chlebiński, zam. w Kolnie pow. łomżyńskiego, dla zatarcia śladów zakopał zwłoki do ziemi jednocześnie zostawiając przy nich kartkę z napisem: „zamordowany przez bandę Andersa".

Pomimo dokładnego zatarcia śladów Chlebiński został zdemaskowany i osadzony w więzieniu.

Przed kilkoma dniami Chlebiński stanął przed Sądem Okręgowym w Giżycku na sesji wyjazdowej w Piszu, który po rozpatrzeniu sprawy skazał go na karę śmierci i utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze. (z.)

Odpowiedzi Redakcji

„Przybrany ojciec". — Wyjaśnień w sprawie interesującej Pana udzieli Wydział Opieki nad Dzieckiem przy Kuratorium Okr. Szkolnego Olsztyńskiego.

Proszę zwrócić się osobiście do naczelnika i sprawę dokładnie przedstawić. Dyskrecja zapewniona.

CO I GDZIE?

W OLSZTYNIE

TEATR IM. ST. JARACZA

„Żołnierz i bohater" godz. 19.30

KINO „POLONIA"

„6 ruchów" godz. 16, 18 i 20

KINO „MAZUR"

„Kopciuszek" godz. 15, 17 i 19.

MUZEUM NA ZAMKU w niedzielę, wtorek, czwartek g. 10—13. Wystawa CZPAP. Malarstwo, rzeźba, rysunek. I p. godz 10 - 15. **APTEKA DYŻUR NA** Staromiejska—Stare Miasto 2. **STRAŻ POŻARNA** — telef. 22-22.

W ELBLĄGU

KINO „Bałtyk" „Nauczycielka bawi się". **APTEKA DYŻURNA** — Mariańska, Królewiecka. **STRAŻ POŻARNA**—telef. 6 czynny całą dobę.

W WOJEWÓDZTWIE

KĘTRZYN — „Casino" — „Twardzi ludzie". **GIŻYCKO** — „Wanda" — „Bohaterki Pacyfiku". **LIDZBARK** — „Capitol" — „Trzewiczki" **MORĄG** — „Adria" — „Wyspa skarbów. **DZIAŁDOWO** — „Apollo" — „Niewidzialny detektyw". **BISKUPIEC** — „Polonia" — „Rywal Jego Królewskiej Mości". **MRĄGOWO** — „Raj" — „Historia jednego fraka". **BARTOSZYCE** — „Bajka" — „Panna bez posagu". **ORNETA** — „Lutnia" — "Pontcarral".

Radio

SOBOTA, 6 bm.

6.00 Sygnał czasu, 6.05 gimnastyka, 6.15 wiadomości, 6.20 muzyka, 7.00 dziennik, 7.15 muzyka, 7.55 lekcja języka rosyjskiego, 8.10 muzyka 8.20 informacje, 8.50 muzyka, 12.03 wiadomości, 12.15 muzyka, 12.30 muzyka rozrywkowa 16.00 dziennik, 16.30 „Jak klasa II św. Mikołajowi pomogła", 17.00 „Przy sosnowie po robocie", 18.15 „Bajki Krylowa", 19.00 audycja dla świata pracy", 19.10 audycja dla wsi, 19.30 „Melodie ludowe", 20.00 dziennik, 20.50 pogadanka sportowa, 21.00 Prokopiew — II Suita „Romeo i Julia", 22.00 koncert orkiestry tanecznej, 23.00 ostatnie wiadomości, 23.20 muzyka taneczna.

Z 02642

S. † P.

Tow. LEON WIERCIŃSKI

pseud. WŁADYSŁAW LESZCZYŃSKI

kapitan podziemnej Polskiej Armii Ludowej, naczelnik Wydz. Osobowego Okręg. Urzędu Likwidacyjnego ur. 23.III.1903 zmarł dnia 4 XII. 1947 r.

Polska Partia Robotnicza traci w Nim zasłużonego działacza o niepodległość i demokrację.

Cześć Jego pamięci

1975 **Komitet Miejski PPR w Olsztynie**

S. † P.

WŁADYSŁAW LESZCZYŃSKI

Naczelnik Wydziału Personalnego Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego w Olsztynie

po krótkich lecz b. ciężkich cierpieniach zmarł dn. 4 grudnia 1947 r. w wieku lat 44.

W zmarłym tracimy dobrego, serdecznego kolegę i przyjaciela.

Pogrążeni w głębokim smutku

1971 **KOLEŻANKI I KOLEDZY**

Uwaga przemysłowcy!

Izba Przemysłowo - Handlowa przypomina, że zaledwie parę dni pozostało do wniesienia opłat i złożenia „zawiadomienia o prowadzeniu przemysłu".

Termin 10 grudnia b. r. jest ostateczny.

Biuro Ekspozytury Izby Przemysłowo - Handlowej będzie przyjmowało wnioski rejestracyjne również w poniedziałek 8 b. m. w godz. 9 do 14-ej.

1974

ZAWIADOMIENIE.

Ubezpieczalnia Społeczna w Olsztynie zawiadamia, że od dnia 1. XII. 1947 r. zakres działania pogotowia lekarskiego zostaje rozszerzony przez powołanie stałego dyżuru lekarskiego w godzinach popołudniowych i wieczornych.

W wypadkach nagłych zachorowań oraz w razie rzeczywistej niemożności uzyskania porady lekarskiej u właściwego lekarza domowego, ubezpieczeni i członkowie rodzin mogą zgłaszać się z dowodem zatrudnienia do lekarza dyżurnego w gmachu Ubezpieczalni w godzinach od 16 do 20-tej w dni powszednie, zaś w niedzielę i święta w godzinach od 12—14-tej (tel. 26-38).

Również w tych godzinach mogą być zgłaszane wezwania do obłożnie chorych lecz tylko w wypadkach nagłych zachorowań.

Ubezpieczalnia zaznacza, że nadal obowiązuje zgłaszanie się do swoich lekarzy domowych tak celem zasięgnięcia porady jak i celem wezwań do obłożnie chorych.

Ubezpieczalnia Społeczna
1952 w Olsztynie

MAŁACHOWSKĄ ALEKSANDRĘ z Ryżyckich z synami Henrykiem, Stanisławem i matką, przybyłych z Wilna, poszukuje mąż. Olsztyn, Karłowicza 14 m. 3. 1973

POTRZEBNA manicurzystka na bardzo dobrych warunkach na stałe lub na przychodne. Olsztyn, 3-go Maja 25, Salon Fryzjerski. 1967

UNIEWAŻNIAM zagubioną książeczkę wojskową i legitymację na medale wydaną przez RKU Morąg, przydział na gospodarstwo w Kiewarczu gm. Rychowo pow. Morąg wydane na nazwisko Januszkiewicz **Michał, syn Adolfa, urodz. 1921 r.** 1965-2

ZGINĄŁ pies — wilk. Odprowadzić za nagrodą ul. Stalina 17, Zakład Fryzjerski. 1966

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód osobisty wydany przez Zarząd Miejski Olsztyn, kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Olsztyn na nazwisko Kowalkiewicz Alojzy syn Franciszka urodz. 26.V. 1927 r. 1961-1

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Morąg oraz inne dokumenty na nazwisko Andrzejewski Józef ur. 17. XII. 1913. 1963-2

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Ostrów Mazowiecki oraz dowód osobisty wydany przez Zarząd Gminy Rozogi pow. Szczytno na nazwisko Berkowski Antoni syn Władysława urodz. 1.1. 1922 r. zam. w Rozogach pow. Szczytno. 1964-2

UNIEWAŻNIA się zagubioną książeczkę wojskową wydaną przez Jedn. Wojsk. 11 Oddział Ochrony Pogranicza na nazwisko Ziemba Ludwik syn Pawła urodz. 1922 r. zam. w Jezioranach pow. Reszel. 1959-1

UNIEWAŻNIAM zagubione tymczasowe zaświadczenie obywatelstwa polskiego, wydane przez Starostwo Powiatowe, Olsztyn na nazwisko Matena Antonina zam. Skajboty pow. Olsztyn. 1968

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę repatriacyjną wydaną w Głębokiem na nazwisko Macuk Zofia, Stanisław, Władysław, zam. w Morągu ul. Reymonta 9. 1969

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę ewakuacyjną Nr 59/60 oraz dowód tożsamości konia, odcinek zameldowania na nazwisko Mackiewicz Antoni. 1970